

Romuald Rosiński

## Powstanie i rozwój życia literackiego na Krajnie w okresie międzywojennym

### 2.1 Statystyka społeczeństwa Krajny na początku XX wieku i w dwudziestoleciu międzywojennym jako geneza rywalizacji kulturowej

Na początku XX w. w Nakle polszczyzna była językiem mniejszości, lecz – mimo intensywnej germanizacji – rosła liczba mieszkańców używających języka polskiego. Ilustrują to dane pochodzące z ówczesnych zestawień urzędowych<sup>1</sup>:

Ludność Nakła na początku XX w.							
Rok	Liczba:	mówiących po polsku		mówiących po niemiecku		mówiących językiem mieszanym	
		razem	%	razem	%	razem	%
1900	7781	2971	38,18	4747	60,97	65	0,84
1905	8176	3306	40,43	4867	59,53	3	0,04
1910	8787	3662	41,67	5014	57,06	107	1,22

W rzeczywistości relacje te dla mniejszości polskiej mogły wyglądać korzystniej. Janusz Księski podważył dokładność pruskiej statystyki ludności, przedstawiając argument, że jako mówiących po niemiecku liczono Żydów – na przykład w 1905 r. w Nakle mieszkało ich 372. Stwierdził także, iż osoby mówiące językiem mieszanym to Polacy. Po wojnie liczna grupa Niemców wyjechała do Republiki Weimarskiej. W 1922 roku w Nakle pozostało 1132 mieszkańców narodowości niemieckiej.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Księski J., Nakło w okresie zaboru pruskiego (1772-1920), [w:] Nakło nad Notecią. Dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 195

<sup>2</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 250.

Marian Drozdowski, badając strukturę ludności Wyrzyska, wysnuł wniosek, iż Żydzi najczęściej utożsamiali się z Niemcami. Podobnie wyglądała sytuacja w innych miastach byłego Okręgu Nadnoteckiego, szczególnie zaś w najludniejszych: Nakle i Łobzenicy.<sup>3</sup>

Ludność Wyrzyska						
Okres	Niemcy		Polacy		Żydzi	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Koniec 2. dziesięciolecia XIX w.	218	50,2	173	38,8	48	11 <sup>4</sup>
1935	202	12	1477	88	-	- <sup>5</sup>
1939	230	12,5	1620	87,5	-	- <sup>6</sup>

Statystyka ludności Mroczy została oparta na kryteriach wyznaniowych. Badania prowadzone przez Stefana Turowskiego wykazały, że dane mówiące o katolikach wskazują na Polaków, natomiast ewangelików można utożsamiać z Niemcami<sup>7</sup>.

Ludność Mroczy na przełomie wieków i na początku XX w.				
Rok	Ludność ogółem	Katolików	Ewangelików	Wyznania mojżeszowego
1884	1665	657	789	- <sup>8</sup>
1901	2197	1046	966 <sup>9</sup>	-
1920	2189	1569	527	97
1925	2035	1656	368	11
1936	2557	2222	321	14 <sup>10</sup>

<sup>3</sup> Przed 1920 r. prawie wszyscy wyrzyscy Żydzi wyjechali do Niemiec. „Jeden, o nazwisku Gerber [...] uczynił to dopiero w 1925 r. Poza tym [...] mieszkał w Wyrzysku w latach 1928-1929 krawiec narodowości żydowskiej.” - Drozdowski M., Pod pruskim panowaniem (1772-1920), [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit. s.80.

<sup>4</sup> Ibidem, s.80.

<sup>5</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit. s. 105.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>7</sup> Turowski S., Okres zaboru pruskiego 1772-1920 r., [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 21.

<sup>8</sup> Z pełnej statystyki wynika, że w 1838 r. w Mroczy mieszkało 216 Żydów. Dane o liczbie Żydów w II poł. XIX w. oraz na przełomie XIX i XX w. nie zostały ustalone. Często cytowanym źródłem na temat struktury ludności jest monografia H. Papsteina „Der Kreis Wirsitz, Ein Westpreussisches Heimatbuch, Osnabrück, 1983. Papstein pominął tematykę ludności wyznania mojżeszowego.

W Mroczy działała gmina żydowska ze swoją synagogą i szkołą, której nauczycielem od 1784 r. był Rudolf Comin.

<sup>9</sup> Turowski S., Okres zaboru pruskiego 1772-1920 r., [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit. s. 72.

W 1921 r. ludność polska w Więcborku stanowiła 51,2% ogółu. Walentyna Korpalska dane z 4 sierpnia 1923 r., ze spisu dokonanego przez urząd policyjny w Więcborku<sup>11</sup>, opatrzyła komentarzem: „ludność niemiecka miasta Więcborka stanowiła [...] blisko 40% ogółu mieszkańców, a zmniejszanie się jej liczby przebiegało [...] znacznie wolniej niż w innych miastach Pomorza”<sup>12</sup>.

Ludność Więcborka wg spisu z 4 VIII 1923									
Wyznanie				Obywatelstwo		Optowało na rzecz Niemiec	Narodowość		
katolickie	ewangelickie	możeszowe	inne	polskie	niemieckie		polska	niemiecka	inna
1544	910	58	8	2357	145	82	1522	996	2

W Łobżenicy, która w 1921 r. liczyła 1904 mieszkańców, w 1923 r. pozostało 481 Niemców.<sup>13</sup>

Zdzisław Pawluczuk, analizując strukturę ludności powiatu sępoleńskiego z początku XX w., doszedł do wniosku, iż badacze regionu nie uwzględnili typowego dla powiatu przygranicznego zjawiska istnienia grupy ludzi o chwiejnej postawie narodowej, w zależności od sytuacji przyznających się do języka polskiego lub niemieckiego. Zdarzało się, że podziały językowe występowały w poszczególnych rodzinach. Na wyniki statystyki wpłynęła także liczba Kosznajdrów, czyli Niemców wyznania katolickiego. Z. Pawluczuk zasygnalizował również, że Polaków wyznania ewangelickiego nie było.<sup>14</sup>

Na początku lat dwudziestych z przyczyn politycznych rozpoczął się proces wyjazdu Niemców z Krajny. W latach 1922-1931 powiat sępoleński opuściło 2378 osób.<sup>15</sup> Wyrzysk w 1924 r. – 61 osób<sup>16</sup>. W 1923 r. 50 rodzin niemieckich wyjechało z Łobżenicy.<sup>17</sup>

<sup>10</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza, z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 97.

<sup>11</sup> Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s.59.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>13</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 259.

<sup>14</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 134.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>16</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 104.

<sup>17</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 259.

<b>Stan ludności powiatu sępoleńskiego wg przynależności narodowej (językowej) i wyznaniowej na początku XX w.<sup>18</sup></b>						
Przynależność językowa i religijna	Stan ludności					
	wg spisu niemieckiego: rok 1910		wg spisu polskiego			
			rok 1921		rok 1931	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Język polski	9710	29	14381	51,6	17538	59,3
Język niemiecki	23032	69	13430	48,1	11942	40,4
Inne	637	2	65	0,2	83	0,3
Wyznanie katolickie	14921	44,7	14986	53,7	19661	66,5
Wyznanie ewangelickie	17224	51,6	12553	45	9551	32,3
Wyznanie mojżeszowe	-	-	273	0,9	140	0,4
Inne	1241	3,7	64	0,2	211	0,7
<b>Ogółem ludności</b>	<b>33379</b>		<b>27876</b>		<b>29563</b>	
<b>Ludność polska na Krajnie w latach 20-30. XX w.</b>						
Rejon	Dane z roku	Ogólna liczba mieszkańców	Liczba Polaków	Procent liczby Polaków do ogólnej liczby mieszkańców		
Nakło	1939	10980	ok. 10250	ok. 93% <sup>19</sup>		
Mrocza	1925	2035	1656	81% <sup>20</sup>		
Łobżenica	1921-1923	ok. 1900	ok. 1420	ok. 75 % <sup>21</sup>		
Wyrzysk	1931	1661	1448	87% <sup>22</sup>		
Więcbork	1923	2520	1522	60% <sup>23</sup>		
powiat sępoleński	1931	29563	17538	59% <sup>24</sup>		

<sup>18</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>19</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza, z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 281.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>21</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 259.

<sup>22</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 105.

<sup>23</sup> Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s.59.

<sup>24</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 133.

Niemcy, którzy pozostali na Krajnie, stanowili silną i aktywną mniejszość narodową o wysokim statusie materialnym. W powiecie wyrzyskim niemiecki stan posiadania wynosił około 60% potencjału produkcyjnego oraz ok. 30% własności nieruchomości. Do finansowej elity krajeńskiej należeli właściciele ziemscy – posiadacze arealów powyżej 100 ha: Bethann Buettner z Małej Wysokiej, hr. Golza z Czajcza, Joachim Hollweg z Runowa, Erik Witzleben z Liszkowa. Inni to przede wszystkim kupcy, rzemieślnicy, chłopi. Stosunkowo niewielu było nauczycieli, pracowników umysłowych i fizycznych.<sup>25</sup>

Mniejszość niemiecka miała zapewnione prawa obywatelskie oraz swobodę w dziedzinie kulturalnej – wydawała własne czasopisma regionalne, dysponowała kilkoma organizacjami.<sup>26</sup> Trwał proces przenikania kultur polskiej i niemieckiej w dziedzinie obyczaju, unifikacja poprzez działalność gospodarczą, jednak w sferze wartości narodowych i wyznaniowych oba środowiska funkcjonowały w opozycji do siebie.

Lokalni politycy niemieccy upowszechniali tezę o nieuchronnym niemiecko-polskim konflikcie zbrojnym. Nadnotecki *Deutschtumsbund*, realizujący odwetowy program polityczny, należał do najsilniejszych w kraju.<sup>27</sup> W 1923 r. został zdelegalizowany pod zarzutem prowadzenia działalności antypolskiej i szpiegowskiej. W 1930 r. w Bydgoszczy odbył się proces czołowych działaczy. Wśród dziesięciu oskarżonych byli dwaj Krajanie: Eryk von Witzleben i Waldemar Jenner. Otrzymali karę 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Rewizję granic oraz walkę o pełną autonomię mniejszości niemieckiej wpisały w swoje programy inne partie i organizacje. Szeroko propagowano poradnictwo prawne na temat korzystania przez Niemców ze swobód politycznych i obywatelskich, podejmowano działania zmierzające do wykupu osad z parcelacji państwowej.<sup>28</sup>

Spółeczność niemiecka przykładła dużą wagę do oświaty. W Nakle funkcjonowała niemiecka sześcioklasowa szkoła powszechna, której dyrektorem był Gustaw Angelander. Jako nauczycielki zatrudniono Hildegard Taschke, Dorothe Kramin, Vally Halser. W Wyrzysku 1 września 1933 r. zlikwidowano podstawową szkołę niemiecką. Uczniowie niemieccy podjęli naukę w szkole polskiej. Do polskiego szkolnictwa prze-

<sup>25</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 105.

<sup>26</sup> Patrz Załącznik 16: *Organizacje niemieckie na Krajnie w okresie międzywojennym*, Załącznik 17: *Lokalna prasa niemiecka na Krajnie w okresie międzywojennym*.

<sup>27</sup> Kopczyk H., *Niemiecka działalność na Pomorzu 1923-1929*, Gdańsk 1970, s. 196 – 201.

<sup>28</sup> Korpalska W., *Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Więcbork, szkic monografii miasta*, op. cit., s. 80.

szedł także niemiecki nauczyciel Hugo Bilau.<sup>29</sup> W Mroczy na początku lat dwudziestych funkcjonowały dwie szkoły dla uczniów narodowości niemieckiej. Odrębna szkoła ewangelicka od 1 stycznia 1926 r. przekształcona została w oddział szkoły katolickiej. Druga, Prywatna Szkoła Przygotowawcza, prowadziła nauczanie w języku niemieckim. Zajęcia prowadzili pastor Maks Steinke i nauczycielka Auguste Jantz. Do szkoły uczęszczało przeciętnie 20-25 uczniów, w 1927 r. – 10. W związku z brakiem odpowiedniej liczby uczniów, w tym samym roku szkoła została zlikwidowana. Pastor Steinke podejmował starania o jej przywrócenie. Ponowne otwarcie prywatnej szkoły niemieckiej nastąpiło 1 stycznia 1932 r. Dyrektorką została Lidia Schultz. Naukę podjęło 58 dzieci narodowości niemieckiej. W latach 1937-39 kierowniczką szkoły była Matylda Rudolf, która zabiegała o nadanie szkole uprawnień szkół publicznych.<sup>30</sup>

W Więcborku dzieci niemieckie uczyły się wspólnie z polskimi. W 1922 r. były 2 klasy z wykładowym językiem niemieckim, w 1938 r. została jedna.<sup>31</sup> Niemiecką oświatę uzupełniały prowadzone przez diakonisy szkółki niedzielne.

Inspektor szkolny pisał: „[...] Ludność niemiecka prowadzi ożywioną pracę organizacyjną i społeczną oraz na odcinku gospodarczym”. Podkreślił, że „ludność niemiecka chce uchodzić za wyższą kulturalnie i ekonomicznie [...]. Nie zawsze lojalnie zachowuje się wobec państwa polskiego [...]. Prowadzi zakonspirowane tajne nauczanie, organizuje wycieczki za granicę”.<sup>32</sup> Jednak – jak podaje L. Janicki – „wyrzyskie władze municypalne w swych raportach nie stwierdzały na ogół agitacji antypolskiej czy też działalności antypaństwowej ze strony niemieckiej, lub innych zjawisk ujemnych w tej mierze. Nie znaczy to jednak, by działalność niektórych konkretnych osób nie budziła podejrzeń, wtedy zwłaszcza, gdy znajdowano u nich notatki, pisma lub inne materiały o charakterze antypolskim”.<sup>33</sup>

Drugą mniejszością na Krajnie byli Żydzi. Pierwsze wzmianki o krajeńskich Żydach pochodzą z XIII w. W Złotowie i Nakle pojawili się w 1500 r., opanowali handel i rzemiosło. Podczas pożaru w Nakle w 1515 r. spaliła się również synagoga i 21 domów żydowskich.<sup>34</sup> Pod koniec XVIII w. utworzyli swoją gminę w Więcborku, w

<sup>29</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 125.

<sup>30</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit. s. 104.

<sup>31</sup> Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s. 72.

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Inspektorat Szkolny Wyrzysk, sygn. 156.

<sup>33</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 176.

<sup>34</sup> Janiszewska-Mincer B., Od początków miasta do czasów rozbiorów, [w:] Nakło nad Notecią. Dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 142.

1811 r. zbudowali synagogę.<sup>35</sup> W XVIII w. stanowili ok. 6% liczby mieszkańców Krajny. Mieli ograniczone możliwości prawne osiedlania się w Nakle, natomiast w miastach prywatnych (Więcbork, Krajenka, Sępólno) jurysdykcja nie hamowała rozwoju ich społeczności.

Przed pierwszym rozbiorem w okręgu nadnoteckim mieszkało 11 tysięcy Żydów. Po rozbiorze władze pruskie przeprowadziły akcję przesiedleńczą. W 1786 r. Żydzi otrzymali prawo autonomii religijnej.

<b>Miasto</b>	<b>Rok</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba Żydów</b>	<b>% ogólnej liczby mieszkańców</b>
Nakło	1881	6035	910	15
	1905	8176	342	4,18
Wyrzysk	lata 20. XIX w.	439	48	10,9%
	1935	1679	-	-
Mrocza	1920	2189	97	4,43
	1925	2035	11	0,54
	1936	2557	14	0,54
Więcbork	1905	2836	157	5,5
	1923	2520	58	2,30

U schyłku XIX w. w Wyrzysku przebywały 142 rodziny żydowskie, co stanowiło 25% liczby mieszkańców. Był to odsetek zbliżony wielkością do populacji żydowskiej w innych miastach powiatu.<sup>36</sup> Żydzi mieli osobną gminę wyznaniową. Mieszkali głównie w okolicy rynku. Opanowali handel i usługi w centrum miasta. Całkowicie wtopili się w środowisko niemieckie. Odrębność zachowali tylko w kwestiach wyznaniowych.<sup>37</sup> Po I wojnie światowej większość wyrzyskich Żydów wyjechała do Niemiec.

Gmina żydowska w Mroczy w 1921 r. liczyła 57 osób. Przewodzili jej Adolf Levy i Samuel Samson. W 1923 mieszkało tu 10 rodzin żydowskich. W 1932 r., w wy-

<sup>35</sup> Turowski S., Okres zaboru pruskiego 1772-1920 r., [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 52.

<sup>36</sup> Drozdowski M., Pod pruskim panowaniem (1772-1920), [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 80.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 80.

niku nowego podziału terytorialnego, gmina żydowska w Mroczy została zlikwidowana, a jej członkowie przyłączyli się do gminy wyznaniowej w Szubinie.<sup>38</sup>

Polacy postrzegali Żydów przede wszystkim jako konkurentów handlowych oraz zwolenników Niemców. Prasa polska biła na alarm, gdy mienie polskie przechodziło w ręce Żydów. W grudniu 1935 r. członkowie Stronnictwa Narodowego wszczęli w Więcborku rozruchy antysemickie.<sup>39</sup>

\* \* \*

Na mapie Polski międzywojennej Krajna – region o najwyższym odsetku mniejszości niemieckiej, graniczący z państwem niemieckim – znalazła się na kresach zachodnich. Powiat sępoleński był najbardziej zniemczonym terenem w granicach przedwojennej Polski. W Sępólnie, Kamieniu i Więcborku Niemcy stanowili prawie 40% ogólnej liczby mieszkańców.<sup>40</sup>

Przeciwstawiając się artykułowanym przez mniejszość niemiecką hasłom o historycznej konieczności powrotu Pomorza do Niemiec, społeczność polska podjęła przedsięwzięcia motywujące polski charakter regionu, przede wszystkim na polu oświaty i kultury.

Rozpoczęła się rywalizacja kulturowa. Jednym z jej skutków było nacechowanie powstającej polskiej kultury literackiej regionu elementami politycznymi. Funkcja upowszechniania treści patriotycznych nadal była traktowana jako najważniejsza cecha dzieła literackiego.

---

<sup>38</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 107.

<sup>39</sup> Rozbijano żydowskie sklepy. Na murach i domach rozklejano ulotki nawołujące do bojkotu Żydów. Do bożnicy w Więcborku wrzucono petardę: Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s. 77.

<sup>40</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna, op. cit., s. 132.



## 2.2 Budowa polskiego systemu oświaty i kultury – fundamentu polskiego życia literackiego na Krajnie

Budowa polskiego systemu oświaty elementarnej wiązała się z dwoma podstawowymi problemami: brakiem odpowiedniej infrastruktury oraz zbyt niską liczbą należycie wykształconych nauczycieli. Odziedziczony po zaborcach krajeński system obwodów szkolnych był rozdrobniony i nieefektywny. W ramach polityki germanizacyjnej zaborca dążył do tego, aby w każdej miejscowości mieć swoją placówkę oświatową, choćby o jednej izbie. Odtworzenie podobnego układu obwodów szkolnych po roku 1920 nie gwarantowało osiągnięcia należytego poziomu nauczania. W wyniku reformy oświaty w 1922 r. uzależniono stopień organizacji szkół od liczby dzieci z obwodów szkolnych. Szkoły jednoklasowe organizowano w obwodach liczących mniej niż 60 uczniów. Aby w danym obwodzie powstała pełna szkoła siedmioklasowa, zatrudniająca 7 lub więcej nauczycieli, musiało w nim mieszkać ponad 300 uczniów. Ponieważ takie warunki spełniało niewiele obwodów, władze oświatowe dążyły do ich łączenia.<sup>41</sup>

Ustawa o ustroju szkolnictwa z 1932 r. określiła podział szkół na 3 stopnie organizacyjne: I - z klasami 1-2, II - z klasami 3-4, III - z klasami 5-7. Powiat sępoleński pod względem liczby szkół najniżej zorganizowanych stał na pierwszym miejscu na Pomorzu. W 1935 r. przeciętna sieć szkół I stopnia wynosiła dla całego województwa około 75%, w powiecie sępoleńskim – 90%.<sup>42</sup> Podobnie było w powiecie wyrzyskim.<sup>43</sup>

Statystyka oświatowa odzwierciedla trudne porozbiorowe początki. W programach nauczania eksponowano język polski i historię ojczystą, tymczasem brakowało nauczycieli polskich. W 1920 r. na 103 nauczycieli zatrudnionych przez inspektorat nakielski było tylko 23 Polaków. W związku z tym do pracy w szkołach przyjmowano prawie wszystkich chętnych, organizując dla nich kursy metodyczne. Pierwszy, dla 18 osób, odbył się w Nakle w październiku 1920 r. Prowadzili go dyrektor nakielskiego gimnazjum Jan Augustyński, inspektor szkolny Władysław Michalski i dwaj doświad-

<sup>41</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 244 - 246.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>43</sup> W latach trzydziestych szkoły III stopnia istniały w Nakle, Mroczy, Wyrzysku, Wysokiej, Łobzenicy, Białośliwiu, Sępólnie, Więcborku i Sypniewie.

czeni pedagodzy: Marian Malicki z Mroczy oraz Antoni Maik z Witosławia.<sup>44</sup> Poziom przygotowania kadry pedagogicznej rósł z biegiem lat. Od 1927 r. do pracy w szkolnictwie przyjmowano kandydatów legitymujących się wykształceniem seminaryjnym lub ogólnokształcącym.<sup>45</sup>

<b>Liczba szkół i uczniów na wsi w pow. wyrzyskim w latach 1925/26, 1930/31<sup>46</sup></b>												
Typ szkoły	Liczba szkół							Liczba uczniów				
	1925/26		1930/31		1925/26		1930/31					
1 kl.	76	49	3784	2631								
2 kl.	15	22	1307	1773								
3 kl.	4	6	550	942								
4 kl.	1	-	448	-								
6 kl.	1	-	271	-								
7 kl.	-	2	-	296								
<b>Ogółem</b>	<b>97</b>	<b>79</b>	<b>6060</b>	<b>5624</b>								

  

<b>Stan szkolnictwa powszechnego powiatu sępoleńskiego w latach 1920-1938<sup>47</sup></b>												
Rok	Szkoły i ich stopień organizacyjny								Liczba nauczycieli		Liczba uczniów	
	ogółem	1 kl.	2 kl.	3 kl.	4 kl.	5 kl.	6 kl.	7 kl.	Pola-cy	Niem-cy	Pola-cy	Niem-cy
1920	50	42	5	1	1	1	-	-	25	29	2026	3099
1922	56	44	7	1	2	1	1	-	45	33	2420	2160
1924	50	31	13	2	1	1	1	1	68	18	2181	1694
1926	47	30	11	2	1	1	1	1	69	16	1955	1338
1938	48	-	-	-	-	-	-	-	79	9	3197	1138

27 stycznia 1920 r. władze polskie przejęły gimnazjum w Nakle.<sup>48</sup> Wkrótce miało się ono stać kuźnicą polskości, jednak na początku lat dwudziestych brakowało nauczycieli. Skalę trudności ilustruje fakt zawieszenia w roku szk. 1922/23 nauczania języka polskiego w klasach VI, VII i VIII.

Pierwszym dyrektorem został Jan Augustyński. Przygotowania do otwarcia szkoły trwały do wiosny. 15 kwietnia uroczyście zainaugurowano nowy rok szkolny. 146 uczniów, uczonych przez czterech nauczycieli, podjęło naukę w starym, dziewięcioklasowym systemie. W następnych latach liczba nauczycieli i młodzieży rosła – w

<sup>44</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 247.

<sup>45</sup> Patrz Załącznik 11: *Nauczyciele krajeńscy w okresie międzywojennym (bez Gimnazjum w Nakle)*.

<sup>46</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 271.

<sup>47</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 153.

1928 r. szkoła liczyła 256 uczniów, zatrudniała 12 nauczycieli. Zmieniły się także programy nauczania i profil szkoły. Do 1932 r. gimnazjum było ośmioklasowe. W połowie lat dwudziestych przyjęło profil humanistyczny: pozostawiono język łaciński, rozszerzono naukę języka polskiego, historii nowożytnej i współczesnych języków obcych.<sup>49</sup>

W 1926 r. w VIII klasie gimnazjum program nauczania obejmował naukę: języka polskiego (5 godzin tygodniowo), łaciny (5 godz.), nowożytnego języka obcego (4 godz.), propedeutyki filozofii (3 godz.), religii (2 godz.), historii (4 godz.), matematyki (3 godz.), fizyki (4 godz.), rysunków (1 godz.). W młodszych klasach uczniowie uczyli się ponadto chemii, przyrody, geografii oraz kaligrafii.

13 listopada 1920 r. szkole nadano imię św. Stanisława Kostki, w 1924 r. za patrona przyjęto Bolesława Krzywoustego<sup>50</sup>. W roku szkolnym 1936-37 w nakielskim gimnazjum po raz pierwszy podjęły naukę dziewczęta, między innymi Halina Malczewska, Halina Kitowska, Anna Konieczna, Władysława Kmiotek, Aldona Iwanowska, Jadwiga Barancewicz, Janina Matysik.<sup>51</sup>

Po reformie Jędrzejewiczowskiej utworzono czteroletnie gimnazjum i dwuletnie profilowane liceum z wydziałami: humanistycznym, matematyczno-fizycznym, przyrodniczym i klasycznym.

W pierwszych miesiącach po przejęciu szkoły od władz niemieckich otwarto bibliotekę szkolną. Wykorzystano księgozbiór sprzed wojny, zorganizowano dwa działy: dla nauczycieli oraz dla uczniów. W 1929 r. biblioteka nauczycielska była w posiadaniu 1562 tomów polskich, 1598 niemieckich, 981 łacińskich. Stale powiększano stan biblioteki uczniowskiej. W 1923 r. liczyła ona 1098 tomów polskich, w 1927 r. – 1398, w 1938 – 2507.<sup>52</sup> Działała wypożyczalnia podręczników dla uczniów z ubogich rodzin. Bibliotekę i czytelnię prowadzili nauczyciele: Anna Fedkowiczówna, Wincenty Łącki, Łucja Nowakowska.

Nakielska szkoła cieszyła się renomą. Kontrolujący ją w 1921 r. dr Węcowski, wizytator Szkolnego Okręgu Poznańskiego, zalecał życzliwość w stosunku do uczniów, ale mówił też „o stawianiu młodzieży dużych wymagań, o surowym karaniu za wszel-

---

<sup>48</sup> Patrz Załącznik 12: *Nauczyciele Gimnazjum (Liceum) w Nakle w okresie międzywojennym*.

<sup>49</sup> Znanięcka J., *Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle n/Not. w latach 1876-1976*, op. cit. s. 33.

<sup>50</sup> Danielewicz J., *Nakło w latach 1920 - 1939*, [w:] *Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy*, op. cit., s. 237.

<sup>51</sup> Znanięcka J., *Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle n/Not. w latach 1876-1976*, op. cit., s. 48.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 54.

kie wybryki i wykroczenia. Ówczesni pedagodzy wyznawali pogląd, że „[...] nauka to nie lekka i przyjemna zabawa, lecz trudna i żmudna praca, żadne trwalsze dzieło nie powstaje bez wysiłku i trudu.”<sup>53</sup>

Nauczyciele podejmowali działalność naukową. Wincenty Łącki był wybitnym matematykiem. Po II wojnie światowej, jako pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki Ministerstwa Oświaty i Wychowania w Warszawie, wydał kilka prac poświęconych metodyce nauczania matematyki oraz przetłumaczył z języka rosyjskiego *Arytmetykę dla liceum pedagogicznego*. Jan Augustyński publikował w prasie pomorskiej artykuły z zakresu teorii wychowania. Franciszek Marcinkowski opracował poświęcony dziejom gimnazjum rozdział monografii *Krajna i Nakło*. Wielu nakielskich nauczycieli po wojnie kontynuowało karierę zawodową na uczelniach lub w wielkomiejskich gimnazjach na terenie całego kraju.

Mimo surowych wymagań oraz wysokich opłat za naukę, w nakielskim gimnazjum naukę podejmowała młodzież wywodząca się ze wszystkich środowisk społecznych.

<b>Pochodzenie społeczne uczniów Gimnazjum w Nakle - dane z roku szk. 1928/29</b> <sup>54</sup>		
Pochodzenie rodziców uczniów	Liczba	Procent
urzędnicy wszystkich szczebli i oficjaliści rolni	68	26%
rzemieślnicy	47	18%
kupcy i handlowcy	33	12%
włościanie	29	11%
ziemianie	16	6%
nauczyciele	15	5,8%
wojsko (stopień oficerski)	1	0,4%
przemysłowcy	10	3%
robotnicy	7	2,7%
wolnych zawodów	8	3%
inni	23	8%

W 1924 r. powstało społeczne Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum, niosące szkole pomoc materialną i rzeczową. Fabrykant Wardziński ofiarował szkole warsztat stolarski i maszyny introligatorskie, ks. Ignacy Geppert przekazał książki, obrazy Grotgera, urnę wykopaliskową, medalion z podobizną Chrobrego.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 46.

11 marca 1928 r. reaktywowano Towarzystwo Tomasza Zana. W pierwszym okresie działalności liczyło 21 członków, w 1931 r. – 43. Pracą TTZ kierowali Klemens Średziński, Franciszek Marciniak, Maria Kotarska. Funkcję prezesa pełnili w kolejnych latach: Stanisław Kosicki, Zbigniew Giera, Mieczysław Zbylut, Leon Piotrowski, Maciej Kalkstein-Osłowski. Wśród najaktywniejszych członków byli: Zdzisław Jankowski, Gwidon Hadrych, Zbigniew Dakowski, Florian Schubert, Edward Biegański, Mieczysław Mystkowski, Radomir Głowczewski, Michał Majewski, Edmund Gagajek, Józef Filipiak, Henryk Książkiewicz, Marian Ćwikła, Łucjan Kryszkiewicz, Olgierd Łuczowski, Apolinary Kosicki.<sup>55</sup> Jako główne cele przyjęto samokształcenie, poznawanie i propagowanie kultury polskiej w ramach pracy kół – maturalnego, literackiego, historycznego, społecznego – oraz zbieranie składek na zakup polskiej literatury i prasy dla Polaków z Warmii i Mazur.

TTZ organizował wieczornice upamiętniające powstanie listopadowe, przygotowywał program artystyczny na obchody rocznic narodowych, wystawił *Dziady* A. Mickiewicza i inne utwory romantyczne.

Ożywioną działalność prowadzili harcerze. Jeszcze pod zaborami, z inicjatywy Edmunda i Wiktora Bartkowskich, konspiracyjnych działaczy Towarzystwa Tomasza Zana, utworzono Drużynę Harcerską im. Tadeusza Kościuszki. W 1920 r., niemal natychmiast po przejściu gimnazjum przez władze polskie, powstała szkolna organizacja harcerska, kierowana kolejno przez Bronisława Wiśniowskiego, Franciszka Marciniaka, Mariana Falczyńskiego<sup>56</sup>.

Łącząc program skautingu z propagowaniem i umacnianiem treści narodowych, harcerstwo odegrało na Krajnie szczególną rolę wychowawczą.<sup>57</sup>

W Nakle działało kilka drużyn. Funkcję komendanta hufca powiatowego sprawował Jan Misiak, od 1934 r. Józef Bruździński. W 1932 r. w nakielski hufiec tworzyło 5 drużyn męskich (3 z Nakła i 2 z Mroczy) oraz 3 drużyny żeńskie. Funkcję naczelnych hufca pełnili początkowo ks. pref. Średziński, następnie nauczyciel Fiebig. Przybocznymi byli Klemens Biniakowski oraz Stefan Prus. Obowiązki sekretarza powierzono Edwardowi Malickiemu.

Najstarsza, I Drużyna Harcerska im. T. Kościuszki, liczyła 60 członków w 6 zastępach, w tym jednym żeglarskim. Władzę naczelną stanowili: Edwin Senski (prowa-

---

<sup>54</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 71 - 72.

<sup>57</sup> Patrz Załącznik 15: *Znani działacze harcerscy w powiecie wyrzyskim w okresie międzywojennym*.

dzący), Alfons Zamor, Aleksy Wilke (przyboczni). Funkcję zastępowych pełnili: Marian Ćwikła, Gwidon Haydrych, Witold Beger, Łucjan Weglewski, Franciszek Loose, Bernard Bzdawka. II Drużyna Harcerska im. Adama Mickiewicza, założona 5 maja 1920 r. przez komendanta obwodowego Straży Zachodniej w Nakle Franciszka Kłapę, zrzeszała przede wszystkim młodzież rzemieślniczą. Liczyła 38 członków. Funkcję drużynowych w kolejnych latach pełnili: Rzędkowski, Franciszek Borowicz, Antoni Deja, Klemens Biniakowski, Sobkowiak, ponownie Klemens Biniakowski, Stefan Prus, Feliks Krzemkowski. Długoletnimi opiekunami drużyny byli F. Kłapa i redaktor Malicki.<sup>58</sup> Pracą zastępów „Żeglarskiego”, „Łazików” i „Orlików” kierowali przyboczny Władysław Dyło oraz zastępowi Władysław Wierzewski, Kazimierz Guth, Ignacy Kistowski. II Drużyna specjalizowała się w śpiewie harcerskim. III Drużyna Harcerska im. księcia Józefa Poniatowskiego działała przy szkole męskiej. W 2 plutonach („Harcerze” i „Wilczęta”) gromadziła 58 członków.<sup>59</sup>

Drużynę Żeńską im. Emilii Szczanieckiej (przy szkole wydziałowej), liczącą 26 druhen, podzieloną na 3 zastępy, prowadziła Anna Szudrowicz z pomocą przybocznej Zofii Łyczanki. 43-osobową Drużyną Żeńską im. Marii Konopnickiej kierowała Kamińska. Ponadto w Nakle działała Drużyna Żeńska im. Emilii Plater (także przy szkole wydziałowej). Działalnością skupionych w 4 zastępach 32 harcerek kierowały Edyta Malicka oraz Marta Aleksiewicz. Przełożoną Drużyny była Zakrzewska, twórczyni Nakielskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa.<sup>60</sup>

W Mroczy pod patronatem burmistrza istniała II Drużyna Harcerska im. Bolesława Chrobrego.

Propagowanie kultury polskiej<sup>61</sup> w regionie zapisały w swoich programach organizacje społeczne.<sup>62</sup>

W powiecie sępoleńskim w styczniu 1921 r. działało 16 polskich stowarzyszeń i organizacji.<sup>63</sup> Podobnie wysoka aktywność środowiska polskiego wystąpiła w powiecie wyrzyskim. W samym Wyrzysku w okresie międzywojennym prowadziło działalność około 40 stowarzyszeń.<sup>64</sup>

<sup>58</sup> Historia II Drużyny Harcerskiej im. A. Mickiewicza w Nakle n. Not., [w:] „Wiadomości Nakielskie, 26 kwietnia 1995 r.

<sup>59</sup> Kierowali nią Stefan Prus oraz Zbigniew Makusch.

<sup>60</sup> „Głos Krajny”, nr 27, 2 kwietnia 1932 r.

<sup>61</sup> Patrz Załącznik 10: *Promotorzy kultury polskiej na Krajnie w okresie międzywojennym (bez prasy, literatury, TC)*.

<sup>62</sup> Patrz Załącznik 14: *Działacze polskich partii i stowarzyszeń na Krajnie w okresie międzywojennym*.

<sup>63</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] *Dzieje Sępólna i powiatu*, op. cit., s. 159.

<sup>64</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 159.

Organizacje zrzeszające weteranów walki o niepodległość dla podkreślenia związku Krajny z Macierzą stworzyły rytuał obchodów rocznic narodowych i regionalnych. W 1920 r. rozpoczęło pracę podległe Zarządowi Głównemu w Poznaniu nakielskie koło Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego.<sup>65</sup> Rozwinęło się koło mroteckie, któremu przewodniczył Stanisław Kuźlan.<sup>66</sup>

W 1924 r. powstał nakielski oddział Towarzystwa Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem ppłk. ks. Józefa Wryczy, byłego kapelana wojskowego na froncie pomorskim w 1920 r.<sup>67</sup> Oddział Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Mroczy liczył ok. 70 osób. Prezesem był mjr W. Kowalski. Powołano do życia koło w Wielu.<sup>68</sup> Koło Powstańców i Wojaków w Wyrzysku 3 maja 1923 r. otrzymało sztandar. W 1927 r. liczyło 65 członków.<sup>69</sup> Aktywnie działało koło w Białośliwiu.<sup>70</sup>

Od 1925 r. oddziały Towarzystwa istniały w Sępólnie, Więcborku, Wałdowie, Obodowie, Komierowie, Niechorzu, Kamieniu, Małej Cerkwicy, Sośnie, Wielowiczu, Witkowie, Płskowie, Lutowie i Lutówku.<sup>71</sup>

W 1928 r. koło ZPiW w Hławie odbyło 4 zebrania zarządu i 13 zebrań plenarnych, których skutkiem było między innymi wzbogacenie zbiorów biblioteki literatury polskiej.<sup>72</sup> Prelegenci koła w Wałdowie, liczącego za prezesury Senskiego ok. 40 członków, w 1927 r. wygłosili 10 referatów na temat kultury polskiej, a aktorzy wystawili 5 przedstawień amatorskich.<sup>73</sup> W lutym grali komedię *Zaręczyny w plantach* oraz *Fatalną szafę*.<sup>74</sup> Prężnie działało koło w Małej Cerkwicy (zarząd: prezes Młodzianow-

<sup>65</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 231.

<sup>66</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 109.

<sup>67</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 231.

<sup>68</sup> Zarząd wieleckiego koła Towarzystwa Powstańców i Wojaków w 1932 r. stanowili: Antoni Gindera (prezes), Leon Skrzypczak, Józef Harmaciński, Paweł Kośny, Andrzej Misiorek: „Głos Krajny”, nr 6, 20 stycznia 1932 r.

<sup>69</sup> Działalność w wyrzyskim kole Towarzystwa Powstańców i Wojaków prowadzili m.in.: Stanisław Błaszczyński, Emil Cholewa, Józef Dola, Władysław Forbot, Ignacy Gonja, Zenon Grochowski, Stanisław Kabat, Marian Kaszyński, Kazimierz Kościerski, Jan Kowalski, Waclaw Kowalski, Waclaw Kozłowski, Józef Kryza, Alfons Leszczok, Jan Łabędź, Tomasz Najdoch, Bronisław Nawrocki, Józef Rewoliński, Józef Romiński, ks. prob. F. Skrzypiński, Władysław Schwangler, Feliks Żakowski.

<sup>70</sup> Działaczami koła Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Białośliwiu byli m.in.: Feliks Cyprych, Antoni Ochocki, Bernard Budnik, Jan Kwicha, Franciszek Plewa: „Głos Krajny”, nr 6, 20 stycznia 1932 roku.

<sup>71</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 168.

<sup>72</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 6, 17 stycznia 1928 r.

<sup>73</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 8, 21 stycznia 1928 r.

<sup>74</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 14, 4 lutego 1928 r.

ski, St. Weder, Leon Flora, Franciszek Balcerek, Ambroży Kunz).<sup>75</sup> Liczącemu 74 członków kołu sypniewskiemu przewodzili: Heldt, Waškowiak, Leśniak.<sup>76</sup>

W 1929 r. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w powiecie sępoleńskim liczyło 648 członków, istniały koła w Sępólnie (96 członków), Więcborku (72 członków), Kamieniu (36 członków), Lutowie (45 członków), Lutówku (40 członków), Małej Cerkwicy (20 członków), Płociczu (27 członków), Lubczy (32 członków), Hławie (49 członków), Orzełku (53 członków), Witkowie (31 członków), Sypniewie (61 członków), Dąbrówce (74 członków), Zakrzewku (20 członków), Wałdowie (50 członków), Obodowie (18 członków), Niechorzu (12 członków), Włóściborzu (22 członków).<sup>77</sup>

Związek Weteranów Powstań Narodowych w Wyrzysku w 1935 r. zrzeszał 53 osoby. W 1936 r. połączył się z Towarzystwem Powstańców i Wojaków.<sup>78</sup> W 1922 r. powstało wyrzyskie koło Związku Inwalidów Wojennych. Na pięciolecie istnienia otrzymało sztandar. W 1935 r. liczyło 89 członków.<sup>79</sup> Koło Związku Inwalidów Wojennych w Mroczy gromadziło 58 członków. Pracą koła przez całe dwudziestolecie międzywojenne kierował Teodor Bąkowski.<sup>80</sup> W 1929 roku Związek Inwalidów Wojennych RP w powiecie sępoleńskim liczył 344 członków – zrzeszonych w kołach w Więcborku (258 członków, prezes: Franciszek Wojciechowski), Kamieniu (60 członków, prezes: Adam Szumiński), Sępólnie (26 członków, prezes: Franciszek Niemczyk).<sup>81</sup>

Działalność w regionie prowadziło Towarzystwo Hallerczyków, którego członkowie zrzeszyli się w kołach nakielskim, mroteckim, więcborskim i sępoleńskim.

Zdecydowane działania w obronie polskości Krajny podejmowali działacze powstałego 6 marca 1927 r. wyrzyskiego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. We współpracy z Towarzystwem Czytelni Ludowych oraz Towarzystwem Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich prowadzili odczyty na temat historii Polski i regionu. 13

<sup>75</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 15, 7 lutego 1928 r.

<sup>76</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 14, 4 lutego 1928 r.

<sup>77</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 202. Niestety, wartość dokumentów obniża nieczytelne pismo. Nie można odczytać np. nazwisk prezesów kół.

<sup>78</sup> Najaktywniejsi działacze Związku Weteranów Powstań Narodowych w Wyrzysku: Józef Dakowski, Antoni Janus, Alfons Leszczok, Roman Michałek, Ignacy Nalewaja, Jan Orliński, Wacław Smukowski, Wacław Jagodziński, Stanisław Wicherski, Stanisław Januzyk, Piotr Sobieszczyk, Wincenty Bratkowski z Polanowa, Wojciech Jasiczek z Osieka: Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 165.

<sup>79</sup> Członkami wyrzyskiego koła Związku Inwalidów Wojennych byli między innymi: Michał Przewoźniak, Franciszek Berndt, Maria Burettowa, Franciszek Cieluch, Karol Chille, Franciszek Jagodziński, Antoni Naskręt, Andrzej Osesek, Bronisław Nawrocki, A. Przybysz, Wojciech Polewczyński, Józef Romiński, Szczepan Wizła: Ibidem, s. 164.

<sup>80</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 109.



kwietnia 1925 r., 21 lutego 1926 r., 6 marca 1927 r. i 7 września 1930 r. zorganizowano w Wyrzysku wielkie manifestacje patriotyczne przeciwko niemieckim planom rewizji granic. W 1934 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich przekształcił się w Polski Związek Zachodni. Pracą koła wyrzyskiego kierowali: Waclaw Kowalski, Bolesław Grzelka, Marian Kaszyński, Alfons Leszczok, Józef Piorunowski.<sup>82</sup> Jedną z form działania Związku Zachodniego w regionie nakielskim było usuwanie z zakładów pracy i miejsc publicznych czasopism i gazet propagujących ideologię hitlerowską.<sup>83</sup> W grudniu 1930 r. z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył się na rynku w Mroczy wiec w obronie Polaków dyskryminowanych w Rzeszy.<sup>84</sup> Na nakielskim wiecu w lipcu 1932 r. uchwalono rezolucję: „Nikt w Polsce nie może pozostać obojętny wobec nieustających prób przekształcenia Wolnego Miasta Gdańska – związanego z Polską szeregiem węzłów wspólności politycznej i gospodarczej – na bastion wypadowy niemieckiej akcji przeciwpolskiej.”<sup>85</sup>

W Sępoleńskim Związku Obrony Kresów Zachodnich w 1927 r. liczył 380 członków. Prowadził działalność w Sępólnie, Więcborku, Wałdowie.<sup>86</sup>

Na początku lat dwudziestych na Krajnie odrodziła się idea „Sokoła”.<sup>87</sup> W powiecie wyrzyskim powstało 8 gniazd. 25 sierpnia 1919 r. podjęło pracę gniazdo wyrzyskie. Początkowo zgromadziło 17 członków. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych liczyło 64 osoby.<sup>88</sup>

W 1924 r. prezesem nakielskiego „Sokoła” został Stefan Malczewski (młynarz), w zarządzie zasiadali ponadto wiceprezes Kazimierz Gąsiorowski (malarz), Bernard Hoppe (urzędnik), Klemens Biniakowski<sup>89</sup>. W 1932 r. gniazdo nakielskie liczyło 60

<sup>81</sup> Państwowe Archiwum w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 202.

<sup>82</sup> Członkowie koła wyrzyskiego Związku Zachodniego: Józef Bajgerowicz, Stanisław Błaszczczyński, Jan Dobrasz, Narcyz Graczyk, Józef Januszewski, Marian Kaszyński, Franciszek Kledzik, Władysław Lejko, Alfons Leszczok, Jan Misiak, Bronisław Nawrocki, Józef Nowak, Jan Ogryczak, Jan Rohde, Józef Romiński, Józef Schmidt, Waclaw Smukowski, Paweł Sobieszczyk, Włodarek (z Polanowa), Cecylia Zenkerówna: Janicki L., *W odrodzonej Polsce*, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 166 - 167.

<sup>83</sup> Danielewicz J., *Nakło w latach 1920 - 1939*, [w:] *Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy*, op. cit., s. 263.

<sup>84</sup> Perlińska A., *Czas przełomów 1919-1956*, [w:] *Mrocza. Z dziejów miasta i gminy*, op. cit. s. 106.

<sup>85</sup> „Głos Krajny”, nr 64, 9 lipca 1932 r.

<sup>86</sup> Pawluczuk Z., *Powiat sępoleński w latach 1920-1939*, [w:] *Dzieje Sępólna i powiatu*, op. cit., s. 169.

<sup>87</sup> Patrz *Załącznik 18: Znani działacze Sokoła na Krajnie*.

<sup>88</sup> Członkowie „Sokoła” w Wyrzysku: 53 mężczyzn, 11 kobiet, między innymi: Jan Wętkowski, Stanisław Donderski, Józef Romiński, Waclaw Smukowski, Karol Wachholz, Jan Łabędź, Tomasz Kaczmarek, Waclaw Niedźwiecki, Władysław Wende, Jan Lach, Jan Dobrasz, Franciszek Kniola, Bronisław Wtorkowski, Aleksander Wiśniewski, Jan Kowalski). W 1933 r. zostało rozwiązane z powodu problemów finansowych: Janicki L., *W odrodzonej Polsce*, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 159.

<sup>89</sup> W późniejszym okresie Klemens Biniakowski został zawodnikiem bydgoskiej „Polonii”. Reprezentował Polskę w biegach na dystansie 400 m na olimpiadach w Amsterdamie i w Berlinie.

członków.<sup>90</sup> Corocznie odbywały się publiczne popisy gimnastyczne, będące zarazem manifestacjami patriotycznymi. Gniazdo „Sokoła” w Mroczy w 1935 r. liczyło ok. 60 członków.<sup>91</sup>

Do sokolej tradycji weszły także krajeńskie zloty okręgowe. Pierwszy zorganizowano 13 lipca 1924 r. w Nakle.<sup>92</sup> Bardzo uroczysty charakter miał zlot w 1932 r. w Więcborku.<sup>93</sup>

W powiecie sępoleńskim „Sokół” liczył 150 czynnych członków.<sup>94</sup> Szerokim uznaniem cieszył się „Sokół” więcborski, w 1929 r. zrzeszający 45 członków.<sup>95</sup> W 1929 roku funkcję prezesa koła w Sępólnie (70 członków) pełnił Paweł Balinowski. Trudno, z powodu mało czytelnego pisma w archiwalnych dokumentach, odczytać dane dotyczące koła w Kamieniu.<sup>96</sup>

W 1936 r. „Głos Krajny” opublikował odezwę Franciszka Arciszewskiego, prezesa „Sokoła” w Polsce: „Sokół, który przed 70 laty powstał dla hartowania ducha i ciała do walki o niepodległość Narodu, dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei, dobrowolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie [...]. W sokolej pracy społecznej wznosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszystkie wyłączości i waśnie wewnętrzne, pracując tylko dla dobra Narodu Polskiego, jako całości, oraz wzmożenia sił Jego w całym Państwie. Wielka tradycja polska, chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.”<sup>97</sup>

Z tradycją legionową utożsamiał się Związek Strzelecki. Na walny zjazd działaczy „Strzelca” w powiecie wyrzyskim w marcu 1934 r. przybyli reprezentanci 54 oddziałów.<sup>98</sup>

<sup>90</sup> Zarząd gniazda nakielskiego: prezes Antoni Piechota, Mogielka, Krause, Woźny, Przybylski, Ossowski, Pieprz, Banaś, Szulc, Orzechowski, Buba. W 1937 r. zarząd stanowili: Piotr Skupniewicz (prezes), Stefan Malczewski, Bronisław Goniszewski, Jan Paleczny, Franciszek Banaś, Stefan Gogołek, Stefan Ciszewski: „Głos Krajny”, nr 9, 30 stycznia 1932 r.

<sup>91</sup> Na przykład w święto 3 Maja w 1927 r. w strzelnicy miejskiej urządzili pięcio- i siedmiobój: „Głos Krajny”, nr 83, 1932 r.

<sup>92</sup> Danielewicz, Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 255.

<sup>93</sup> „Głos Krajny”, nr 54, 11 czerwca 1932 r.

<sup>94</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 159.

<sup>95</sup> Wśród najaktywniejszych członków „Sokoła” w Więcborku byli: Józef Nierzwicki, Bolesław Affolt, J. Szlachetka, T. Szkopek, Górski: „Gazeta Sępoleńska”, nr 4, 12 stycznia 1928 r.

<sup>96</sup> Gniazdo w Kamieniu liczyło prawdopodobnie 49 członków, nazwisko prezesa nieczytelne: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 202.

<sup>97</sup> Odezwę „Sokoła” w Nakle, „Głos Krajny”, nr 30, 11 kwietnia 1936 r.

<sup>98</sup> Zarząd „Strzelca” w powiecie wyrzyskim stanowili: Sławiński (prezes), Januszewski (wiceprezes), Zdzisław Droszcz, Jan Rostek, Edward Zieliński, Wal Miłaszewski, Julian Gapiński, Ambroziak, Kurzycki: „Głos Krajny”, nr 19, 7 marca 1934 r.

W 1933 r. koło „Strzelca” w Łobżenicy zrzeszało 40 członków. W skład zarządu weszli: Eckert (komendant), Bobka, Schroedter, Nowakowski, Kołodziejczyk, Jankowski, Guliński.<sup>99</sup> W 1934 r. zarząd koła w Sucharach tworzyli: Ignacy Rzepczyk (prezes), Antoni Ciepłuch (komendant), Seweryn Adamski, Adolf Berendt, Łucjan Wysocki, Władysław Ziarnek.<sup>100</sup> W 1934 r. powstał liczący 34 członkinie Żeński Oddział Związku Strzeleckiego w Nakle.<sup>101</sup> Koło wyrzyskie w 1935 r. liczyło 38 członków.<sup>102</sup> W powiecie sępoleńskim w 1931 r. 8 kół „Strzelca” skupiało ogółem 368 osób.<sup>103</sup>

Aktywną działalność rozwinęło Strzeleckie Bractwo Kurkowe. Nawiązało do tradycji miejskich bractw w dawnej Polsce, oprócz ćwiczeń strzeleckich nakazywało członkom „pielęgnowanie świadomości i poczucia obowiązków obywatelskich i państwowych względem Rzeczypospolitej Polskiej”.

Bractwo wyrzyskie powstało w czerwcu 1921 r.<sup>104</sup> W tym samym roku reaktywowało się Bractwo Strzeleckie w Mroczy, popularne w mieście ze względu na urządzone imprezy kulturalne. Skupiało 80 członków.<sup>105</sup> W 1929 r. Bractwo Strzeleckie w Sępólnie liczyło 60 członków (prezes: Leon Welter (?)<sup>106</sup>), Więcborku – 64 członków (prezes: Ignacy Pankanin), Kamieniu – 30 członków (prezes: Józef Puternak (?)). Koło więcborskie, zarejestrowane 25 kwietnia 1935 r., liczyło 38 członków.<sup>107</sup>

Koła Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej istniały w Sępólnie (ok. 45 członków), Więcborku (60 członków, prezes: Walerian Affeld), Kamieniu (38 członków, prezes: Wiktor Kufel), Wałdowie (30 członków, prezes: Roman Rybka), Komierowie (30

<sup>99</sup> „Głos Krajny”, 15 listopada 1933 r.

<sup>100</sup> „Głos Krajny”, nr 22, 17 marca 1934 r.

<sup>101</sup> Żeńskiemu Oddziałowi Związku Strzeleckiego w Nakle przewodziły: Widyńska (prezes), Cichocka, Garlejówna, Januszewska, Fryderówna, Kochanowska, Ajtnerowa, Sikorzyńska, Spychałówna: „Głos Krajny”, nr 33, 25 kwietnia 1934 r.

<sup>102</sup> Koło wyrzyskie Związku Strzeleckiego - między innymi: Jan Rostek – wiceprezes i komendant w latach trzydziestych, Czesław Nowacki, Józef Schmidt, Antoni Wawrzyniak, Feliks Kwaśnik, Jan Przybylak, Jan Łabędź, Erwin Trojanowski, Jan Dudek, Zdzisław Droszcz.

<sup>103</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 168.

<sup>104</sup> Prezesami Bractwa wyrzyskiego do roku 1939 kolejno byli: Jan Orliński, Józef Dakowski, Stanisław Błaszczński, Waclaw Niedźwiecki, Kazimierz Kościński, Jan Rohde, Henryk Janicki. Funkcję komendanta od 1935 r. pełnił Antoni Sobieszczyk. Aktywni członkowie Bractwa to m.in.: Kazimierz Błaszak, Józef Januszewski, Władysław Błażejowski, H. Przybyłowicz, Franciszek Chrzan, Bronisław Nawrocki, Roman Michałek, Jan Kowalski, Feliks Żakowski, Marian Zbąski, Franciszek Lupa, Józef Jagodziński, Antoni Koźlikowski (chorąży Bractwa): Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 162.

<sup>105</sup> Bractwo Strzeleckie w Mroczy - między innymi: przewodniczący Władysław Pajzdowski, wiceprzewodniczący Piotr Kapsa, Stanisław Januszewski, Marceli Malicki, Antoni Pajzdowski: Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 110.

<sup>106</sup> Nazwisko w dokumencie nieczytelne.

<sup>107</sup> Zarząd koła więcborskiego Bractwa Strzeleckiego stanowili: prezes Jan Bracka, Aleksander Dueskau, Piotr Lindecki, Franciszek Młodzik, Franciszek Kucharski, Mikołaj Seydak, Aleksander

członków), Sypniewie (50 członków, prezes: Jan Heldt), Wielowiczu (23 członków), Lutowie (13 członków).<sup>108</sup> Przy oddziale w Lutowie działały licząca 64 książki i broszury biblioteka, orkiestra mandolinowa, amatorskie koło teatralne.<sup>109</sup>

Tematykę morską propagowała na Krajnie Liga Morska i Kolonialna. Pierwszy Zjazd LMiK Obwodu Wyrzyskiego odbył się w kwietniu 1935 r. Do władz wybrano Jankowskiego (prezes), Mieczysława Grochowskiego (Nakło), Kowalskiego (Wyrzysk), Stanisława Sobieszczyka, Bobrowskiego (nauczyciel z Łobżenicy). Obwód zrzeszał licznych członków w kołach w Wyrzysku, Sadkach, Osieku, Mroczy, Łobżenicy.<sup>110</sup>

Koło w Wyrzysku w 1935 r. gromadziło 242 członków. Dysponowało własną biblioteką, prowadzoną przez Waleriana Sambergera. Corocznie organizowało na Łobżonce obchody Dnia Morza.<sup>111</sup> W czerwcu, z inicjatywy hrabiego Bnińskiego z Samostrzela, powstało koło Ligi Morskiej w Sadkach. Liczyło 50 członków.<sup>112</sup> W 1936 roku liczba członków koła w Mroczy wzrosła z 24 do 84.<sup>113</sup>

Do największych w Wielkopolsce należało Towarzystwo Pszczelarzy w Mroczy. Zrzeszało ok. 70 pszczelarzy z regionu, dysponowało własną biblioteką, organizowało wykłady.<sup>114</sup> Józef Balcer publikował w „Głosie Krajny” artykuły o tematyce pszczelarzkiej.<sup>115</sup> Ożywioną działalność, także w dziedzinie historii literatury polskiej oraz dziejów Polski, prowadziło Towarzystwo Przemysłowe w Mroczy. Prezesami byli kolejno ks. dziekan Kazimierz Gidaszewski, Antoni Dembiński.<sup>116</sup>

Obchody rocznic narodowych na Krajnie były elementem starań administracji o utrzymanie prymatu kultury polskiej. Na przykład w 1933 r. starosta wyrzyski zalecał burmistrzom i wójtom tworzenie komitetów obywatelskich, organizujących obchody Święta Narodowego. Jesienią 1933 r. wójt Schroedter informował starostę wyrzyskiego, że obchody przebiegły okazale: w parafiach Bługowie, Dźwiersznie odbyły się uroczy-

---

der Gliszczyński: Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s. 77.

<sup>108</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sepólnie, sygn. 202.

<sup>109</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 25, 1 marca 1928 r.

<sup>110</sup> „Głos Krajny”, nr 27, 3 kwietnia 1935 r.

<sup>111</sup> Główni organizatorzy Dni Morza w Wyrzysku: Antoni Jankowski (prezes), W. Kropacz, W. Kowalski, W. Samberger, Bohdan Stasiński, ksiądz F. Skrzypiński, burmistrz J. Jagodziński, W. Kowalski, starosta I. Wuyek, inspektor szkolny Wiśniewski: Janicki L, W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 162.

<sup>112</sup> „Głos Krajny”, nr 48, 16 czerwca 1934 r.

<sup>113</sup> Prezesem mroteckiego koła Ligi Morskiej był wówczas dr Waclaw Wojewoda, zarząd tworzyli ponadto: Julian Gapiński (zastępca prezesa), Irena Napierałówna (sekretarz), Władysław Groszyk (skarbnik), Łabiszak, Dombek, Rybarczyk, Bąkowski, Schulz, Zaremski: „Głos Krajny”, nr 19, 14 marca 1936 r.

<sup>114</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 110.

<sup>115</sup> Balcer J., O chorobach pszczół, [w:] „Głos Krajny”, nr 81, 7 września 1932 r.

<sup>116</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 111.

ste msze, pochody, akademie w szkołach. „Udział ludności [...] bardzo liczny”<sup>117</sup>, podobnie w Wyrzysku, Nakle, Białosłiwu, Krostkowie, Wąwelnie, Mierucinie, Wielu, Zabartowie, Runowie, Witosławiu, Sadkach i innych miejscowościach. W Białosłiwu w obchodach uczestniczyło 400 osób. Program stanowiły: referat okolicznościowy Marlewskiego, deklamacje dzieci, śpiewy prowadzonego przez nauczyciela Bobrowskiego chóru Związku Strzeleckiego, sztuka teatralna „Cud nad Wisłą”, obraz sceniczny „Apo-teoza powstania”, żywy obraz utworzony przez członków Drużyny Harcerskiej im. Jagiełły. W Nakle Związek Rezerwistów i Legion Młodych zorganizowały pochód uliczny, defiladę, akademię, przedstawienie i żywy obraz. Najważniejszym akcentem była patriotyczna msza święta.

Skład komitetu obywatelskiego w Miasteczku odzwierciedlał liczbę działających organizacji. Obok burmistrza Jana Ziarnka i wiceburmistrza Józefa Ratajczaka w skład komitetu weszli: proboszcz Feliks Niedbał – patron Stowarzyszenia Pań św. Wincencego à Paulo, Wincenty Miłaczewski – prezes związku Strzeleckiego, Stanisław Ślusarski – prezes koła BBWR, Jan Banaś – prezes Bractwa Kurkowego oraz Koła Inwalidów Wojennych, Martyna Ziarnkowa – prezes koła PCK, Józef Wiczorek – przedstawiciel Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” i Towarzystwa „Jedność”, Mieczysław Bleja – opiekun drużyny harcerskiej.<sup>118</sup>

Działania administracji, zmierzające do konsolidacji środowiska polskiego, nie zawsze okazywały się skuteczne.<sup>119</sup> Na ogół jednak stan nastrojów narodowych nie budził niepokoju. Na przykład 9 sierpnia 1927 r. *Reduta* Juliusza Osterwy wystawiła w Nakle *Księcia Niezłomnego* Calderona w tłumaczeniu Juliusza Słowackiego. Burmistrz Nakła relacjonował staroście: „Przedstawienie odbyło się [...] przy wielkim udziale publiczności i znacznym dochodzie kasowym. Porządek panował wzorowy, publiczność złożona z różnych warstw społecznych z uwagą i skupieniem wysłuchała gry artystów. Wrażenie pozostało bardzo dobre”.<sup>120</sup>

<sup>117</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Wyrzysku, sygn. 1.

<sup>118</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Wyrzysku, sygn. 1.

<sup>119</sup> Jesienią 1935 r. policja oraz Straż Graniczna rozpedziły walczących ze sobą w okolicy Łobzenicy zwolenników sanacji i endecji. W zamieszkach zginęło 5 osób, 6 odniosło rany. 33 osoby skazano na kary więzienia. Polskie spory polityczne na Krajnie ucichły dopiero pod koniec lat trzydziestych – w obliczu zagrożenia inwazją niemiecką: Mietz A., Pakulski J., Łobzenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 272.

<sup>120</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, op. cit. sygn. 152.

W Mroczy w 18. rocznicę wolności grano *Bitwę pod Radzyminem*, a córka Bakowskiego, weterana powstania wielkopolskiego, recytowała wiersz patriotyczny pióra swojego ojca.<sup>121</sup>

Bardzo podniosły nastrój miała żałobna manifestacja patriotyczna w Mroczy po śmierci Józefa Piłsudskiego. Okryto kirem sztandary. Placowi miejskiemu nadano miano *Marszałka Piłsudskiego*. Chór szkolny, prowadzony przez nauczyciela H. Fabiszaka, wykonał pieśń *W ciemnej mogile*, chór Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii – utwór *Zmarły człowiecze*. Przemówienia, upamiętniające zasługi Marszałka, wygłosili burmistrz Dreger, kierownik szkoły Gapiński, nauczyciel Fabiszak, przedstawiciel „Strzelca” Nowicki.<sup>122</sup>

Ważny wkład w rozwój kultury polskiej na Krajnie wnieśli księża katoliccy.

Księża Ignacy Geppert i Glatzel prowadzili działalność naukową. Proboszcz Sępólna, Emanuel Grudziński, sprawował pieczę nad budową powiatowego Domu Katolickiego, unikalnej placówki mieszczącej stację przeciwgruźliczą i przeciwjagliczną, lokale ochronki oraz liczącą 1500 tomów bibliotekę z czytelnią. B. S. Patoleta podkreśla, że wszyscy polscy księża katoliccy w okresie międzywojennym odznaczyli się głęboką postawą patriotyczną i zaangażowaniem społecznym.<sup>123</sup> Manifestowali związek Krajny z Polską, uświetniali posługą religijną obchody świąt narodowych. Byli dobrymi zarządcami mienia kościelnego: w okresie międzywojennym odremontowano kościoły w Dużej Cerkwicy, Sępólnie, Wielowiczu, Więcborku, Nakle, postawiono kościoły w Lutowie i Mroczy, kaplicę w Skarpie.<sup>124</sup>

Aktywnie działały liczne stowarzyszenia katolickie, które – jak podaje ksiądz Patoleta – „przez swoje referaty, wykłady, przedstawienia teatralne przyczyniały się do wzrostu życia kulturalnego i patriotycznego”<sup>125</sup>

<sup>121</sup> „Głos Krajny”, nr 7, 23 stycznia 1937 r.

<sup>122</sup> Jak Mrocza oddała ostatni hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski, [w:] „Głos Krajny”, nr 18 maja 1935 r.

<sup>123</sup> Patoleta B., Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej, Pelplin 1994, s. 26.

<sup>124</sup> Pracą społeczną zajmowały się również siostry zakonne. 9 sióstr elżbietanek z przełożoną Mattelą Madaj prowadziło w Kamieniu hospicjum i dom opiekuńczy. 13 elżbietanek (przełożona: Mechata Jakusz-Gostomska) resocjalizowało upadłe dziewczęta w zakładzie wychowawczym. 5 elżbietanek (przełożona: Magdalena Kaczmarkówna) pracowało w sępoleńskim hospicjum i dwóch domach opiekuńczych. 5 elżbietanek (przełożona: Patientia Jankowska) niosło pomoc pacjentom szpitala powiatowego w Więcborku. W Więcborku miały swoją siedzibę siostry franciszkanki. 5 sióstr (przełożona: Leokadia Głowczewska) pracowało w hospicjum, w Prywatnym Instytucie św. Antoniego dla dziewcząt oraz w przedszkolu.

<sup>125</sup> Patoleta B., Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej, op. cit., s. 28.

<b>Stan personalny w parafiach powiatu sępoleńskiego z 2 grudnia 1938 r.</b>	
<b>Parafia:</b>	<b>Księża:</b>
Dąbrówka	proboszcz Konrad Piątkowski
Kamień	proboszcz Franciszek Rydziewski wikariusz Zygmunt Lewandowski
Komierowo	proboszcz Roman Barra
Obkas	kuratus Stanisław Paluszyński
Sępólno	proboszcz Emanuel Grudziński wikariusz Stanisław Żurek
Sypniewo	proboszcz Sylwester Grabowski wikariusz Franciszek Lipski
Wałdowo	proboszcz Feliks Brettschneider administrator Konrad Scheffler
Wielowicz	proboszcz Józef Wencki
Więcbork	proboszcz Jan Wilmowski, dziekan wikariusz Feliks Sójkowski emeryt Jan Czaplewski

W tradycji krajeńskiej, za działalność na polu kulturalnym i społecznym, trwale zapisała się hrabina Aniela Potulicka. Jej ród wywodził się ponoć od piastowskich Grzymalitów. A. Łańcucka barwnie pisała: „Przed rozbiorami rozciągały się dobra Potulickich „od Więcborka aż po Bałtyk” [...]. Właściciele odznaczali się od dawien dawna szlachetnością i kulturą oraz przywiązaniem do tradycji religii i języka Ojców”.<sup>126</sup> Potwierdził to także S. Saryusz-Zaleski.<sup>127</sup> Pod zaborami Potuliccy byli represjonowani przez władze pruskie. Ich posiadłość, Więcbork, została zajęta przez władze pruskie, najpiękniejsze meble, kosztowne zbiory, rodowe pamiątki oraz akta rodzinne skonfiskowano i wywieziono do Berlina.<sup>128</sup> Dziadek Anieli, Michał hr. Potulicki, przeniósł się do Kantowa. Nazwę tej miejscowości zmieniono na Potulice.

Ojciec Anieli, Michał Potulicki, ożenił się z hr. Marią Zamojską. Z pięciorga dzieci z tego małżeństwa dwoje zmarło. Hrabina Aniela urodziła się 8 kwietnia 1861 r. w Londynie, dokąd wraz z mężem udała się Maria dla poratowania zdrowia, lecz wkrótce zmarła.

Osierocona Aniela dwa pierwsze lata swojego życia spędziła w Londynie. Następnie wróciła do Potulic, gdzie – nie licząc rzadkich wyjazdów, głównie do Krakowa – przebywała przez całe życie. Edukowana przez guwernerów, otrzymała dobre wy-

<sup>126</sup> Łańcucka G., Aniela hr. Potulicka, Seminarium Zagraniczne w Potulicach, Potulice 1939 r., s. 8.

<sup>127</sup> Saryusz-Zaleski S., Z dziejów Pomorza, [w:] „Gazeta Sępoleńska”, nr 58, 24 maja 1928 r.

<sup>128</sup> Łańcucka G., Aniela hr. Potulicka, Seminarium Zagraniczne w Potulicach, op. cit., s. 9.

kształcenie, zwłaszcza literackie i muzyczne.<sup>129</sup> Gdy miała 19 lat, zmarł jej ojciec. Aniela została jedyną spadkobierczynią klucza Potulice: licznych folwarków, około 5000 ha gruntów uprawnych oraz kompleksów leśnych. Okazała się dobrą włodarką – „przez tak długie lata walcząc z największymi trudnościami i dotkliwymi szykanami Prusaków, nie uroniła ani piędzi ziemi rodzinnej”.<sup>130</sup>

Prowadziła życie pozbawione wygód i zabaw. Nie wyszła za mąż. W pamięci współczesnych zapisała się jako troskliwa opiekunka poddanych oraz propagatorka rzemiosła.

Czynnie wzięła udział w walce z germanizacją. Założyła polski związek oświatowy „Ognisko”. Utworzyła w Potulicach bibliotekę polską, dokonywała zakupów książek i czasopism. Organizowała odczyty i amatorskie przedstawienia teatralne dla dorosłych. Z jej inicjatywy powstał chór.<sup>131</sup> Poparła strajk dzieci w obronie języka polskiego.<sup>132</sup> W 1918 r. żołnierze Grenzschtzu strzelali do niej i podpaliли dwór w Potulicach.<sup>133</sup>

Potulicka podejmowała szeroką działalność charytatywną. Przez wiele lat wspierała Żłobek i Zakład Opiekuńczy św. Floriana w Bydgoszczy, w testamencie zapisała „corocznie 300 centnarów żyta na chleb”<sup>134</sup>. W 1895 r., zaprzyjaźniwszy się z Marią Karłowską, prowadzącą w Poznaniu dom opiekuńczy dla upadłych dziewcząt, kupiła na potrzeby placówki grunt i kilkuizbowy budynek. Przez wiele lat wspomagała Szpital św. Łazarza w Poznaniu oraz instytucje charytatywne w Bydgoszczy oraz w Nakle.<sup>135</sup>

W połowie lat dwudziestych z majątków Ślesin i Samsieczynek ustanowiła fundację na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. „Dziennik Bydgoski” informował: „Jest to obok niedawnej Fundacji hr. Zamojskiej w Kórniku największy zapis, zrobiony na cele narodowe i kulturalne w Polsce odrodzonej”<sup>136</sup>. Działalnością fundacji kierowało kuratorium, składające się z „każdorazowego arcybiskupa Archidiecezji Poznańskiej i Archidiecezji Warszawskiej, kanclerza Uniwersytetu w osobie biskupa w Lublinie, każdorazowego rektora oraz 5 obywateli”<sup>137</sup>. Pierwsi kuratorzy podjęli działalność 20 października 1932 r. Byli to: prymas August Hlond, biskup Fulman, rektor

<sup>129</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>131</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 249.

<sup>132</sup> Łańcucka G., Aniela hr. Potulicka, Seminarium Zagraniczne w Potulicach, op. cit., s. 43.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>136</sup> Ibidem, s. 38, także: „Dziennik Bydgoski”, 19 sierpnia 1925 r.



KUL-u dr Józef Kruszyński, hr. Maurycy Zamojski, hr. Rostworowski, szamb. Potworowski”.<sup>138</sup>

Kilka miesięcy przed śmiercią Potulicka zrealizowała swoje największe marzenie. Doprowadziła do powstania w Potulicach Seminarium Towarzystwa Chrystusowego „Societas Christi pro Emigrantibus”, kształcącego księży dla Polonii. Pierwszym rektorem został ks. dr Ignacy Posadzy. W 1932 r. naukę podjęło tu 37 osób. Liczba ta rosła z każdym rokiem. W 1938 r. seminarium liczyło 300 studentów.

Hrabina Potulicka zmarła 17 października 1932 r. W ostatniej drodze towarzyszyli jej prymas Polski kardynał August Hlond, rektor KUL-u ks. prof. dr Józef Kruszyński oraz inni wybitni reprezentanci duchowieństwa, władz, oświaty i kultury. Uroczystości żałobne przerodziły się w wielką manifestację narodową. „Dziennik Bydgoski” komentował: „Z nią zeszała do grobu jedna z najwybitniejszych strażniczek znicza narodowego na Kresach Zachodnich. Nazwisko jej przejdzie do historii”.

W 3. rocznicę śmierci Potulickiej dokonano poświęcenia tablicy pamiątkowej, zawierającej napis autorstwa prymasa Hlonda: „Aniela Hr Potulicka, ur. 8 IV 1861 r., um. 17 X 1932 r., opromieniwszy swój dom blaskiem cnót chrześcijańskich i patriotycznych czynów, wsparła możnie kulturę katolicką narodu – nadając swe włości Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i ustanawiając w swej siedzibie zakonną kolebkę duszpasterzy wychodźnych. Jej imię i zasługi przekazuję wdzięcznej pamięci pokoleń Kuratorium Fundacji im. Anieli hr. Potulickiej.”<sup>139</sup>

W latach dwudziestych zorganizowano na Krajnie system polskich kursów językowych i kulturalnych. Ich prowadzenie Pozaszkolna Rada Oświatowa powierzyła przede wszystkim nauczycielom.

W 1928 r. 30 kursantów w wieku 15-30 lat uczestniczyło w zajęciach prowadzonych przez nauczyciela Klingera w Wałdowie.<sup>140</sup> Na zakończenie uczestnicy wystawili sztukę teatralną, a hrabina Bnińska i prezes Senski wygłosili przemówienia na temat konieczności upowszechniania kultury polskiej na Krajnie.<sup>141</sup> Hrabina Bnińska z Trzcian często gościła na uroczystościach narodowych, zachęcając do skupienia się w pracy nad oświatą i upiększaniem polskiej wsi.<sup>142</sup>

<sup>137</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>139</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>140</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 9, 24 stycznia 1928 r.

<sup>141</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 15, 7 lutego 1928 r.

<sup>142</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 23, 25 lutego 1928 r.

3 grudnia 1934 r. powstał Uniwersytet Ludowy<sup>143</sup> w Sępólnie. Liczył przeciętnie 35 słuchaczy. Zajęcia w Wałdowie dla 20 słuchaczy prowadził kierownik szkoły Korda. W Orzełku wykładali nauczyciele A. Bruchwalski oraz M. Płaczkówna. Bruchwalski od jesieni 1929 r. do wiosny 1930 r. zorganizował w powiecie 12 kursów, każdorazowo dla ok. 40 osób.<sup>144</sup> Nauczanie języka polskiego prowadził Uniwersytet Ludowy w Więcborku. Zajęcia odbywały się zimą, w poniedziałki, wtorki i środy, po 3 godziny dziennie. Uczestniczyło w nich 30-35 osób<sup>145</sup>, także Niemcy.

Na kursach dążono także do przekazania słuchaczom wiedzy o regionie. W 1936 roku kierownik szkoły J. Figurski oraz instruktorzy Gapiński i Krukowski prowadzili kurs w Runowie Krajeńskim. Omawiano zagadnienia: *Struktura naszej wsi*, *Chcę być przewodnikiem po Runowie*, *Zwyczaje i obyczaje świąteczne*.<sup>146</sup>

W 1936 r. uniwersytety ludowe zorganizowały kursy w Małocinie, Paterku i Broniewie. Wzięło w nich udział około 100 słuchaczy.<sup>147</sup> Korzystali oni z bibliotek Towarzystwa Czytelni Ludowych.<sup>148</sup>

Działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych w tym okresie była szczególnie ważna, więc warto przyrzeć jej się bliżej.<sup>149</sup>

W 1918 r. w Gdańsku rozpoczął działalność sekretariat pomorski. Na czas plebiscytu jego siedzibę przeniesiono do Olsztyna, następnie do Grudziądza. Oficjalne otwarcie biblioteki TCL oraz sekretariatu na województwo pomorskie nastąpiło 3 lipca 1921 r., ale biuro funkcjonowało już od 15 lutego.<sup>150</sup> Funkcję sekretarza generalnego w latach 1920-1923 pełnił ks. Alojzy Karczyński z Lipinek w powiecie świeckim, znany społecznik, członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Następcami Karczyńskiego byli: Maria Szmańdzina (1923-1926 r.), Stanisław Szulc (1927 r.), Tadeusz Nowiński (1928-1930 r.).

<sup>143</sup> Idea uniwersytetów ludowych powstała w Danii. W Polsce międzywojennej uniwersytety ludowe związane były z ruchem chłopskim i ze środowiskami katolickimi.

<sup>144</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 158.

<sup>145</sup> Korpalska W., Więcbork w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Więcbork, szkic monografii miasta, op. cit., s. 73.

<sup>146</sup> „Głos Krajny”, nr 8, 25 stycznia 1936 r.

<sup>147</sup> Danielewicz J., Nakło w latach 1920 - 1939, [w:] Nakło nad Notecią, dzieje miasta i okolicy, op. cit., s. 260.

<sup>148</sup> Ibidem, s. 260.

<sup>149</sup> Patrz Załącznik 19: Znani działacze TCL na Krajnie w okresie międzywojennym.

<sup>150</sup> Sławińska E., Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880-1939), op. cit., s. 131.

W 1923 r. powołano Radę Okręgową, liczącą w różnym przedziale czasu 10-14 osób. Do 1930 r. funkcję jej prezesa pełnił ks. Bernard Dembek z Grudziądza.<sup>151</sup>

Od 1918 r. cyklicznie odbywały się dzielnicowe zjazdy oświatowe. Na drugim zjeździe w Grudziądzu we wrześniu 1921 r. sformułowano program działania.<sup>152</sup>

Szczególne role TCL na Pomorzu. uwidoczniła się już w pierwszych latach niepodległości. E. Sławińska podkreśla: „[...] Historyczny nakaz repolonizacji nadmorskiej dzielnicy i zespolenia jej z resztą kraju wymagał jak najszybszego rozwoju bibliotek warunkujących upowszechnienie czytelnictwa. Książka polska była tu nie tylko środkiem komunikacji literackiej, ale także, a nawet przede wszystkim – nośnikiem polskiej kultury i rodzimego języka.”<sup>153</sup> Tymczasem księgozbiory z okresu zaborów okazały się przestarzałe, wiele zaginęło. Zmieniły się gusty czytelników. Oczekiwano nowości, a budżet TCL składał się jedynie ze składek członkowskich i doraźnych skromnych subwencji.

Mimo to Pomorze było uprzywilejowane, zwłaszcza w pierwszym okresie działalności TCL. W latach 1920-1923 województwo pomorskie otrzymało 50 biblioteczek po 80 książek za ogólną sumę ponad 2 milionów marek. W najkorzystniejszym roku 1920-1921 centrala w Poznaniu wysłała na Pomorze 15624 książki, przeważnie za pieniądze rządowe.<sup>154</sup> Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych dotacje państwowe zostały zredukowane. Wymusiło to na TCL stosowanie nowych metod pozyskiwania środków finansowych. Do 1939 r. kontynuowano zapoczątkowaną w 1919 r. i odbywaną corocznie 3 maja zbiórkę pieniędzy na rzecz Towarzystwa. W miastach wprowadzono opłaty za wypożyczanie książek. Do pracy w terenie włączyli się liczni społecznicy, przede wszystkim nauczyciele i księża.<sup>155</sup> Jakość pracy poszczególnych komitetów w dużej mierze zależała do stopnia zaangażowania lokalnych działaczy oświatowych. O ich poświęceniu sprawie książki może świadczyć fakt, że w 1929 r. do TCL należało

<sup>151</sup> Aktywnie działali także ks. Marcel Strogulski z Torunia, Górny z Pucka, Grochowski z Chojnic, ks. Wróblewski z Lipinek. W Radzie Głównej Pomorze reprezentowali: ks. B. Dembek, ks. F. Wróblewski z Niedamowa, Władysław Pniewski – wybitny pedagog z Gdańska, ks. Bolesław Partyka z Wejherowa, Jan Puppel – dyrektor gimnazjum w Starogardzie, następnie w Grudziądzu, dr Władysław Borth – prawnik z Grudziądza, Leon Kowalski – starosta świecki: Ibidem, s. 135 - 136.

<sup>152</sup> Podstawowymi formami pracy miały być odczyty, wieczornice, wiece popularyzujące TCL, biblioteki i książki.

<sup>153</sup> Sławińska E., Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880-1939), op. cit., s. 139.

<sup>154</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>155</sup> Na przykład w roku 1927-1928 w powiecie tczewskim, mającym 20 bibliotek, funkcję bibliotekarza sprawowało 18 nauczycieli.

najwięcej bibliotek wśród wszystkich bibliotek polskich w zachodnich dzielnicach Polski.

Ks. Karol Milik, dyrektor TCL od 1933 r., jako główny cel działalności Towarzystwa wyznaczył obronę tradycji narodowej i chrześcijańskiej. Wzywał do walki z ideologią komunistyczną oraz propagandą hitlerowską. Głosząc hasło „nad morzem muszą stać TCL-owskie strażę”, współorganizował patriotyczne wiece w Świeciu, Chełmnie, Chełmży, Nowym Mieście, Działdowie, Grudziądzu, Radzynie, Jabłonowie, Kowalewie, Golubiu, Wąbrzeźnie, Łasinie, Brodnicy, Tucholi, Czersku, Skórczu, Tczewie, Gniewie, Gdyni, Wejherowie, Kartuzach, Pucku. Konsekwentnie dążył do upowszechnienia polskiej książki jako instrumentu przekazu wartości narodowych w zaniedbanych rejonach. Apelowal do społeczeństwa o dary pieniężne i książki dla kresów zachodnich. W wyniku tej akcji w 1934 r. powstało na Pomorzu 6 nowych bibliotek.<sup>156</sup>

W 1934 r. TCL przyjął nowy statut, przeprowadził reformy strukturalne i programowe.<sup>157</sup> W drugiej połowie lat trzydziestych prowadził szeroką działalność programową, oprócz stałych i ruchomych bibliotek organizując świetlice, wykłady, odczyty, kursy. Ewolucja form pracy trwała do wybuchu wojny.<sup>158</sup>

Prężnie działały koła teczelskie w powiatach przykrajenskich – tucholskim i chojnickim. Na początku lat dwudziestych w powiecie tucholskim funkcjonowało 17 bibliotek.<sup>159</sup> Prezes Klemens Rzędkowski oraz sekretarka, wieloletnia bibliotekarka, doktorowa Zofia Praisowa, organizowali wieczornice, przedstawienia teatralne, kursy językowe. W powiecie chojnickim w 1921 r. działało 14 bibliotek z księgozbiorem liczącym około 2000 książek. Twórcy i aktywiści chojnickiego TCL-u – Wolszlegierówna, ks. Kiedrowski, ks. Szydzik, inspektor szkolny Grochowski, rywalizowali z doskonale wyposażoną biblioteką niemiecką towarzystwa „Literarische Vereinigung”. Dzięki

<sup>156</sup> Sławińska E., Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880-1939), op. cit., s. 184 -185.

<sup>157</sup> Powołano koła, zrzeszone w okręgi. Koło liczyło co najmniej 20 osób systematycznie płacących składki. W 1938 r. w pracy 90 kół pomorskich uczestniczyło 5753 członków. Do 1938 r. funkcjonowało 26 okręgów pomorskich. W 1938 r., po administracyjnym powiększeniu obszaru województwa pomorskiego, powołano 6 nowych okręgów.

<sup>158</sup> W czasie okupacji ks. Milik działał w konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna” w Warszawie. W 1945 r. kardynał A. Hlond mianował go administratorem apostolskim Dolnego Śląska.

<sup>159</sup> Placówka miejska, prowadzona przez 3 bibliotekarki, „notowała w roku 1922/1923 776 książek i 337 czytelników, którzy mieli na swym koncie ogółem 8642 wypożyczeń, co daje przeciętną 26 tomów na osobę”: Sławińska E., Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880-1939), op. cit., s. 160.

subwencji rządowej 20 listopada 1921 r. uruchomili dużą i nowoczesną bibliotekę w Chojnicach.<sup>160</sup>

Krajeński TCL także cechował się wysoką aktywnością. Niektóre koła rozpoczęły działalność jeszcze w okresie zaborów. Na przykład biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych w Wyrzysku w 1930 r. uroczystie obchodziła 50-lecie istnienia. W 1934 r. liczyła 86 czytelników. Do 1937 r. zgromadziła 800 tomów.<sup>161</sup>

W latach trzydziestych w powiecie wyrzyskim istniały 24 placówki TCL. Na zebranie powiatowe w lipcu 1932 r. przybyli działacze z Łobżenicy, Wyrzyska (prowadzący bibliotekę: Ogryczak), Wysokiej (Kurowski), Rudy (Gapiński), Osieka (Czerwiński), Dębowa i Witosławia (Maik), Drażna (Jaworski), Krukówka (Depta), Fanianowa (Modczyński), Anusina (Brozowski), Pobórki Wielkiej (Smolarz), Glesna (Szafranek), Mierucina (Timm), Dźwierszna (Wróbel), Runowa (Januszkówna). Jako wzorcową placówkę podano Łobżenicę, dysponującą 1210 tomami, z wysoką frekwencją czytelników. W skład komitetu powiatowego weszli: inspektor szkolny Wiśniewski (prezes), Lejko (wiceprezes), sekretarka inspektoratu szkolnego Majcherówna (sekretarz), nauczycielka Duligowska (skarbnik) oraz Droszczowa (bibliotekarka).<sup>162</sup>

Od lat osiemdziesiątych XIX w. działało dysponujące 14 bibliotekami Towarzystwo Czytelni Ludowych rejonu sępoleńskiego. Systematycznie powiększano i uaktualniano księgozbiór.<sup>163</sup>

<b>Biblioteki TCL w powiecie sępoleńskim, 1922/1923 r.</b> <sup>164</sup>				
<b>Miejscowość</b>	<b>Liczba książek</b>	<b>Liczba czytelników</b>	<b>Liczba wypożyczeń na osobę</b>	<b>Ogólna liczba wypożyczeń</b>
Sępólno	371	90	27	2450
Więcbork	226	50	12	600
Sypniewo	50	20	10	200
Wielowicz	60	10	10	100
Wąldowo	80	20	3	60
Kamień	60	30	4,6	139
Lutowo	70	30	3,3	100
<b>Ogółem:</b>	<b>957</b>	<b>250</b>	<b>16</b>	<b>3949</b>

<sup>160</sup> Ibidem, s. 161 - 162.

<sup>161</sup> Najbardziej znani działacze wyrzyscy to: Maksymilian Wojciechowski (inspektor szkolny), ks. prob. F. Skrzypiński, Wincenty Kropacz, Pelagia Droszczowa.

<sup>162</sup> „Głos Krajny”, nr 66, 16 lipca 1932 r.

<sup>163</sup> W roku 1926-1927 statystyka biblioteki sępoleńskiej przedstawiała się następująco: 531 książek, 63 czytelników, 1100 wypożyczeń. W 1930 r. księgozbiór liczył 705 tomów: Sławińska E., Kulturotwórcza rola Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu Gdańskim (1880-1939), op. cit., s. 169-171.

<sup>164</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, TCL w Grudziądzu, Korespondencja w sprawie wypożyczeń książek, 1913 - 1930, sygn. 7.

W 1929 r. w powiecie sępoleńskim koła TCL działały w Sępólnie (91 członków, prezes: ks. Dąbrowski), Więcborku (34 członków, prezes: Zakrzewski), Kamieniu (15 członków, prezes: ks. Dąbrowski), Lutowie (14 członków, prezes: Wincenty Masiak), Sypniewie (20 członków, prezes: Albin Weifs (?)), Komierowie (14 członków, prezes: Myszkowski), Wałdowie (10 członków, prezes: Rybka), Niechorzu (15 członków, prezes: kierownik szkoły Julian Śliwiński), Sikorzu (prezes: Skoczylas).<sup>165</sup> Biblioteka w Kamieniu w 1930 r. miała 170 tomów,<sup>166</sup> w 1936 r. liczyła 20 członków, a zarząd stanowili: ks. Bernard Dąbrowski (prezes), Paweł Ernest (?), Józef Gappa, Zofia Gazecka (?).<sup>167</sup>

Zasługi dla upowszechnienia polskiej książki na Krajnie wniosły również inne biblioteki. Czytelnia dla Kobiet w Nakle w 1932 r. obchodziła 25-lecie istnienia. Jej księgozbiór liczył 1200 tomów.<sup>168</sup> Z kolei w sprawozdaniu Powiatowej Komisji Kulturalno-Oświatowej w Wyrzysku czytamy, że w samym tylko 1935 r. wyposażono w książki biblioteki wędrownie dla szkół w Bąkowie (44 tomy), Dobrzyniewie (32 tomy), Kraczkach (50 tomów) oraz świetlice w Białośliwiu (70 tomów) i Nakle (70 tomów).<sup>169</sup>

W okresie międzywojennym rozwinął się na Krajnie amatorski ruch teatralny. Bardzo znany w regionie był nakielski „Kordian” który w ciągu roku dawał 3 duże przedstawienia.<sup>170</sup> Sympatią widzów cieszył się również teatr amatorski Sekcji Teatrów Ludowych przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków w Sypniewie. Zespół ten, zorganizowany przez kierownika szkoły Bernarda Rosińskiego, w swoich najlepszych latach liczył 59 osób.<sup>171</sup> W Mroczy dr Raczyński założył Koło Miłośników Sceny. Zespół wystawił wiele sztuk, między innymi komedie A. Fredry *Damy i huzary* czy *Odludki i poeta*.<sup>172</sup> Wyrzyskie Koło Misyjne Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary prowadziło zespół teatralny, uświetniający wystęпами obchody świąt.<sup>173</sup> W styczniu 1932 r. sek-

<sup>165</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 202.

<sup>166</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 159.

<sup>167</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 207.

<sup>168</sup> Zarząd tworzyły Sowińska (prezes), Kryszkiewicz, Gapińska, Saganowska, Kowalska. Bibliotekarkami były Jankowska, Skupniewiczówna, Siewiertówna, Boruszewska: „Głos Krajny”, nr 15, 20 lutego 1932 r.

<sup>169</sup> „Głos Krajny”, nr 12, 8 lutego 1936 r.

<sup>170</sup> Przychody rozdysponowane zostały na zakup lub wykonanie dekoracji i strojów oraz skompletowanie dużej biblioteki sztuk. W 1933 r. zarząd „Kordiana” tworzyli dr Johann (prezes), Makusch (zastępca), Judejczanka, Modrzyński, Przybylski, Grochowski. Sztuki reżyserowali: dr Johann, dr Raczyński, Johannowa, Rybiańska. Dekoracje projektowali prof. Cieśla oraz Judejkowa. Inspicjentem był Judejko, współpracowali z nim Prus i Siwek. Funkcję dyrygenta pełnił Dyląg: „Głos Krajny”, nr 21, 15 marca 1933 r.

<sup>171</sup> Pawluczuk Z., Powiat sępoleński w latach 1920-1939, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 158.

<sup>172</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 104.

<sup>173</sup> Janicki L., W odrodzonej Polsce, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 174.

cja amatorska Związku Strzeleckiego w Karnowie wystawiła komedię Zbigniewa Orwicza *Jego kaprałska mość*.<sup>174</sup> Nakielskie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincenciego à Paulo w 1936 r. grało *Skalmierzanki* Jana Nepomucena Kamińskiego.<sup>175</sup> Aktywnie działało środowisko nauczycielskie w Więcborku. Często koncertowała ośmioosobowa orkiestra nauczycielska<sup>176</sup>. Jedną z rocznic wkroczenia wojsk polskich na Pomorze nauczyciele upamiętnili wystawieniem *Ślubów panińskich* Aleksandra Fredry.<sup>177</sup>

Tylko w styczniu 1931 roku w grodzie nad Notecią zaprezentowano kilka widowisk. Czerwony Krzyż wystawił *20 dni kozy* (autorzy: Maurice Hennequin, Pierre Veber)<sup>178</sup>, „Harmonia” przedstawiła wodewil Konstantego Krumłowskiego *Królowa przedmieścia*, a II Drużyna Harcerska inscenizowała *Starego kawalera* Józefa Korzeniowskiego.

Dużym zainteresowaniem Krajan cieszyły się występy teatrów zawodowych. W Sępólnie w 1928 r. koncertował zespół Opery Warszawskiej, prezentując *Halkę* Stanisława Moniuszki oraz *Żydówkę* – dzieło Jacquesa Halévy’ego w stylu wielkiej opery francuskiej.<sup>179</sup> W marcu 1933 r. z zespołem Teatru Wielkopolskiego występowała w Wyrzysku solistka operetki warszawskiej D. Strzemińska, przedstawiła operetkę *Nituche* (autor: Florimond Ronger, znany głównie jako Hervé) oraz dramat Józefa Korzenioskiego *Karpaccy górale*.<sup>180</sup> W kwietniu 1934 r. gościł w Nakle zespół Teatru Wielkopolskiego, wystawiając w sali kina „Polonia” operetkę *Cnotliwa Zuzanna* (autor: Jean Gilbert).<sup>181</sup>

Liczne krajeńskie zespoły śpiewacze prezentowały polską pieśń religijną i patriotyczną. 19 października 1920 r. powstało Towarzystwo Śpiewu „Halka” w Wyrzysku. W drugiej połowie lat dwudziestych „Halka” uchodziła za najlepszy zespół śpiewaczy w powiecie. W 1933 r. towarzyszyło jej smyczkowe kółko muzyczne oraz orkiestra pod batutą Zbigniewa Jareckiego. W grudniu 1924 powstało związane z „Halką”,

<sup>174</sup> „Głos Krajny”, nr 5, 16 stycznia 1932 r.

<sup>175</sup> Na scenie wystąpili: Jeż, H. Wegnerówna, Franciszek Ossowski, Stejkówna, Nawrocka, Fabiś, E. Malicka: „Głos Krajny”, nr 15, 19 lutego 1936 r.

<sup>176</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 17, 11 lutego 1928 r.

<sup>177</sup> „Gazeta Sępoleńska”, 18 lutego 1928 r.

<sup>178</sup> Na okładce wydania z roku 1925 (Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego) jako autor podany został tylko Hennequin).

<sup>179</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 4, 12 stycznia 1928 r.

<sup>180</sup> „Głos Krajny”, nr 22, 18 marca 1933 r.

<sup>181</sup> „Głos Krajny”, 18 kwietnia 1934 r.

liczące 30 członków Kółko Sceniczne, które wystawiło kilka przedstawień amatorskich.<sup>182</sup>

Nakielska „Harmonia” w 1932 r. gromadziła 96 członków. Zarząd stanowili: Późniak (prezes), Musielak, Bukowski, Ratajczyk, Hoffman. Do założenia „Harmonii” w wydatnym stopniu przyczynił się Jan Mroczek.<sup>183</sup>

W Więcborku od 1920 r. działało Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. W 1928 r. liczyło 74 członków.<sup>184</sup> W 1930 r. „Lutnia” wzięła udział we Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu.<sup>185</sup>

W 1929 r. w Sępoleńskim działały następujące towarzystwa śpiewacze: „Lutnia” z Sępólna (30 członków, prezes: Malwina Lorek), „Cecylia” – także z Sępólna (50 członków), „Lutnia” z Więcborka (78 członków, prezes: Władysław Czarnecki), „Lutnia” z Kamienia (40 członków, prezes: Franciszek Daroń), „Dzwon” z Sypniewa (35 członków, prezes: kierownik szkoły Bernard Rosiński), „Moniuszko” z Lubczy (30 członków, prezes: Jan Krawczyk).<sup>186</sup>

We wrześniu 1938 r. w parafii św. Wawrzyńca w Nakle powstał Męski Chór Kościelny św. Andrzeja Boboli, którego zarząd stanowili: Skupniewicz (prezes), Paweł Ciężki, Andrzej Piechota, Klemens Pufal (dyrygent), Antoni Wierzewski (bibliotekarz).<sup>187</sup>

Ślady krajeńskie znajdujemy w biografiiach promotorów kultury polskiej w innych regionach.

W Nakle urodził się Franciszek Jankowski. Podczas studiów w Berlinie działał w Towarzystwie Szkolnym. Po kursie nauczycielskim w Poznaniu podjął pracę pedagoga

<sup>182</sup> Inicjatorami powstania „Halki” byli: Franciszek Chrzan, Kazimierz Kościerski, Stanisław Nowak. Prezesowali kolejno: Józef Schmidt, Stanisław Błaszczczyński, Bronisław Nawrocki, Stanisław Nowak, Kazimierz Kościerski, Franciszek Siwkowski. Funkcję dyrygentów pełnili: Jan Berndt, Bolesław Piosik, Pufal i Wisstock, Franciszek Murach, Zdzisław Droszcz, Stanisław Ludwiczak, Adam Konieczny (z Białośliwia): Janicki L., *W odrodzonej Polsce*, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 168 - 169.

<sup>183</sup> Jan Mroczek urodził się 19.07.1869 r. w Lubawie. Ukończył niemiecką szkołę elementarną, następnie szkołę krawiecką w Toruniu. Wyjechał do Berlina, gdzie podjął działalność w Towarzystwie Przemysłowców (1888 r.) oraz w Towarzystwie Śpiewaczym „Harmonia”. W 1890 r. powrócił do kraju. Osiadł w Nakle, związał się na stałe z „Harmonią”, w 1936 r. został jej członkiem honorowym: Podgóreczny J., *Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza*, op. cit., s. 210.

<sup>184</sup> W skład zarządu wiecborskiej „Lutni” weszli: Jan Kabat, Jan Talkowski, Paweł Guse, Bronisław Nierzwicki, Bernard Rajs, Lucja Błochowicz, M. Pflugradtówna, A. Czarnecki (dyrygent), Franciszek Guse, L. Masiak, Maria Nowakówna: „Gazeta Sępoleńska”, nr 21, 21 lutego 1928 r.

<sup>185</sup> W konkursie chórów, przeprowadzonym na Zjeździe Śpiewaczym XX Okręgu w 1935 r., klasyfikacja wyglądała następująco: 1. Chór „Moniuszko” - Kcynia, 2. Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii - Krostkowo, 3. Chór „Jedność” - Nakło, 4. Chór „Harmonia” - Nakło, 5. Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii - Mrocza, 6. Chór „Harfa” - Paterek, 7. Chór „Echo” - Kcynia: „Głos Krajny”, nr 53, 3 lipca 1935 r.

Patrz Załącznik 20: *Początki Towarzystwa Śpiewaczego pod wezwaniem św. Cecylii w Mroczy*.

<sup>186</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sępólnie, sygn. 202.

<sup>187</sup> „Głos Krajny”, nr 20, 9 marca 1938 r.



giczną i redakcyjną. Od stycznia 1939 r., mieszkając w Berlinie, pracował w redakcji „Małego Polaka”. W 1939 r. wydał w Olsztynie podręcznik *ABC dziatwy polskiej w Niemczech*. W czasie wojny był poszukiwany przez gestapo.<sup>188</sup>

20.02.1878 r. w Wysokiej urodził się Piotr Brukwicki. Ukończywszy studia w Krakowie, wstąpił do zgromadzenia misjonarzy. Pracował na Podolu jako katecheta oraz organizował biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zakładał chóry i teatry amatorskie, prowadził aktywną działalność w Kółku Rolniczym i innych organizacjach.<sup>189</sup>

Na krótko związał się z Krajną urodzony 7.06.1903 r. w Kościerzynie Józef Groth. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie (1924 r.) podjął pracę w Sepólnie. W 1926 r. wyjechał do Niemiec. Rozwijał w polskich szkołach amatorski ruch teatralny i harcerstwo. Założył na Warmii teatr kukielkowy „Lalka”. Zginął 19.05.1942 r. w Dachau.<sup>190</sup>

\* \* \*

Przedstawiony wyżej rys wyjaśnia znaczenie pracy społeczności krajeńskiej w obszarze oświaty i kultury dla powstania regionalnego życia literackiego. Trzeba podkreślić fakt, że system kultury i życia literackiego miał w realiach kresów zachodnich inne oblicze i znaczenie niż w centrum kraju. Nadal – podobnie jak w okresie zaborów – pozostawał narzędziem polonizacji regionu. Dlatego kontynuowano wiele form pracy zapoczątkowanych w zaborze, co uwidoczniło się przede wszystkim w działalności Towarzystwa Tomasza Zana, harcerstwa, licznych towarzystw i chórów.

Szczególłą wagę przywiązywano do upowszechnienia polskiej książki. Instytucjonalnie rozwijano obieg wysokoartystyczny, czemu służyła działalność systemu oświatowego i administracji. Z drugiej strony, dzięki pracy towarzystw, wzmocnił się obieg popularny.

Autor w obiegu wysokoartystycznym nadal funkcjonował jako piewca idei narodowej, jako strażnik polskości. W obiegu popularnym zszedł z piedestału, stał się raczej zręcznym rzemieślnikiem, dostarczycielem rozrywki.

Statystyki dwudziestolecia międzywojennego w regionie odnotowują wzrost liczby czytelników obiegu popularnego. W realiach kresów zachodnich zjawisko to – paradoksalnie – miało znaczenie pozytywne, bowiem świadczyło o pojawieniu się no-

<sup>188</sup> Podgóreczny J., *Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza*, op. cit., s. 139.

<sup>189</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 116.

wej grupy czytelników, którzy zyskali dostęp do literatury polskiej dzięki temu, że opanowali język polski w stopniu umożliwiającym kontakt czytelniczy<sup>191</sup>. Sumarycznie prowadziło to także do wzrostu kompetencji czytelniczej, bowiem wielu odbiorców obiegu popularnego z czasem sytuowało swoje zainteresowania w obiegu wysokoartystycznym.

Warto zasygnalizować, że na zmianę geografii literackiej pewien wpływ miał też program rozwijania radiofonii w Polsce.<sup>192</sup> Programy radiowe poświęcone kulturze, budząc zainteresowania czytelnicze, kształtując gusty literackie, wzmagaly obiegi literackie na Krajnie,

Dynamika zmian w obszarze kultury przyniosła przemiany ekstensywne. Krajna, będąca do tej pory ośrodkiem jedynie upowszechniającym polskie życie literackie, zaczęła wytwarzać własne teksty.

### **2.3 Rola czasopiśmiennictwa w procesie powstania**

---

<sup>191</sup> Jedną z cech specyfiki kresów zachodnich był fakt, że wielu deklaratywnych Polaków źle mówiło po polsku lub nie władało polszczyzną w ogóle. Zjawisko to dostrzegł już w okresie zaboru Józef Ignacy Kraszewski. Pisał: „Znamy mnóstwo ludzi [...] z Prus [...], źle mówiących po polsku, ale myślących wybornie”.

<sup>192</sup> Od 1927 r. działała stacja radiowa w Poznaniu. W 1931 r. w podwarszawskim Raszynie zaczęła nadawać stacja o mocy umożliwiającej odbiór detektorowy do 300 km, w odbiornikach lampowych słyszalny w odległości znacznie większej. Mieszkańcy Krajny mieli więc możliwość odbioru programu radiowego, ubożsi za pomocą tanich odbiorników detektorowych, zamożniejsi kupowali odbiorniki lampowe.

## i rozwoju literatury regionalnej

W dwudziestoleciu międzywojennym na Krajnie ukazywały się dwa polskie czasopisma: „Głos Krajny” oraz „Gazeta Sępoleńska”.

17 grudnia 1931 r. do rąk czytelników trafił pierwszy numer „Głosu Krajny”, genealogicznie związanego z wydawanym od 1920 r. przez starostwo wyrzyskie „Orędownikiem Powiatowym”, publikatorem komunikatów urzędowych.<sup>193</sup> W stopce redakcyjnej zamieszczono informację, że za dział urzędowy odpowiada starosta, natomiast za dział nieurzędowy Waclaw Malicki, właściciel, wydawca i redaktor naczelny.<sup>194</sup>

Pismo ukazywało się do końca sierpnia 1939 r., cieszyło się dużą poczytnością w środowisku polskim.<sup>195</sup>

W artykule wstępnym pierwszego numeru redakcja zadeklarowała, że jest apolityczna, kieruje się etyką katolicką, stoi na straży polskiego stanu posiadania, zamierza budzić aktywność społeczną Polaków.<sup>196</sup> Zapowiedziała wydawanie trzech numerów w tygodniu, w późniejszym okresie wydawca planował przekształcenie „Głosu” w dziennik, jednak ostatecznie przyjęto koncepcję wydawania dwóch numerów tygodniowo.

Każdy numer składał się z 4 stron dużego formatu. Rozkład kolumn do drugiej połowy lat trzydziestych na ogół był jednolity. Na pierwszej i drugiej stronie zamieszczano przegląd najważniejszych wydarzeń krajowych i zagranicznych. Trzecią stronę stanowił „Orędownik Powiatowy”. Czwarta strona zawierała informacje lokalne, komentarze redakcyjne oraz teksty literackie.

Na łamach „Głosu” wyraźnie widoczna była polityczna opcja dwóch wrogów Polski: Niemiec i Rosji Sowieckiej. Wyrażały to już tytuły artykułów, np.: *Niemiecko-sowieckie intrygi*, *Sowiety prześladują emigrantów z Małopolski*<sup>197</sup>, *Co mówi świadek o rajach bolszewickim*<sup>198</sup>.

W dobie konfliktu o Śląsk Cieszyński pojawiły się artykuły potępiające prześladowania Polaków przez władze czeskie.

<sup>193</sup> Od 1931 r. „Orędownik” stanowił regularny, jednostronicowy dodatek „Głosu”.

<sup>194</sup> W Nakle znano go również z aktywnej działalności politycznej w Narodowym Chrześcijańskim Zjednoczeniu „Razem”.

<sup>195</sup> Redakcja miała siedzibę przy ul. Dąbrowskiego 14 w Nakle.

<sup>196</sup> Do Czytelników, [w:] „Głos Krajny”, nr 1, 17 grudnia 1931 r., s. 1.

<sup>197</sup> „Głos Krajny”, nr 29, 7 kwietnia 1932 r.

<sup>198</sup> „Głos Krajny”, nr 33, 16 kwietnia 1932 r.

„Głos” w zasadzie nie walczył z mniejszością żydowską, raczej ją bojkotował i przestrzegał przed utratą polskiego stanu posiadania na rzecz kapitału żydowskiego.

Redakcja często podejmowała temat rozbudowy i obrony polskiego Wybrzeża, bowiem – jak apelował redaktor – „nie starczy praca jednostek, a tylko wspólnym wysiłkiem [...] stworzymy flotę zdolną skutecznie bronić naszego morza”<sup>199</sup>.

Jako najważniejszy problem społeczny „Głos” postrzegał bezrobocie. Alarmował: „Na każde 100 wolnych miejsc [pracy dla mężczyzn] przypada 3196 kandydatów. Na każde 100 miejsc [pracy dla kobiet] - 14810 kandydatek”<sup>200</sup>. „Jak znieść spokojnie wołanie dzieci o chleb, gdy go znikąd zdobyć nie można? Czasem bierze taka rozpacz, że wzięłyby się siekierę, czy młotek i waliło wokoło, ażeby ten płacz ustał”<sup>201</sup>.

„Głos” prowadził dział opisu obyczajów staropolskich. Zamieszczał sprawozdania z obchodów rocznic narodowych i świąt państwowych. Propagował nowoczesność. W rubryce radiowej informował czytelników o pracach nad budową sieci radiofonii w Polsce. Systematycznie promował polską książkę. Głosił konieczność ogarnięcia akcją czytelniczą wszystkich stanów społecznych. Prezentował utwory polskich pisarzy, między innymi: *Nad Szprewą* B. Bolesławity, *Oko proroka* Władysława Łozińskiego, *Szarego Wilka* Adama Krechowickiego, *Gorzkie wspomnienie słodkiej nadziei* A. Wilkońskiego, *Ku Polsce* B. Świerzyńskiego. Popularyzował geografii i historię Polski, publikując na przykład *Wędrówkę po Pomorzu* Alfonsa Żurawskiego. Propagując oświatę, dostrzegał także wady polskiego szkolnictwa i alarmował, że nauczanie w klasach, w których uczy się 40 - 60 dzieci, jest pedagogicznym absurdem.<sup>202</sup>

Na łamach „Głosu” aktywna była grupa popularyzatorów nauki. Ks. Ignacy Geppert przedstawił wyniki swoich badań językowych nad krajeńskimi nazwami geograficznymi i nazwiskami.<sup>203</sup> Tematykę historyczną podjął Władysław Lis, drukując *Historię cechów nakielskich*.<sup>204</sup> Ks. Glatzel opisywał geografii regionu.<sup>205</sup> L. Reda zamieścił ujęty w formę eseju zbiór porad ekonomicznych.<sup>206</sup> Hanna Kierska przybliżyła czytelnikom zasady dietetyki<sup>207</sup> i elegancji salonowej.<sup>208</sup> Józef Balcer z Mroczy poru-

<sup>199</sup> „Głos Krajny”, nr 41, 23 maja 1934 r.

<sup>200</sup> „Głos Krajny”, nr 51, 4 czerwca 1932 r.

<sup>201</sup> „Głos Krajny”, nr 98, 8 grudnia 1933 r.

<sup>202</sup> „Głos Krajny”, nr 50, 22 czerwca 1935 r.

<sup>203</sup> Dowodził m.in., iż nazwiska wielu mieszkańców regionu mają słowiański rodowód, ale zostały zniekształcone w wyniku germanizacji: „Głos Krajny”, nr 28, 4 kwietnia 1936 r.

<sup>204</sup> „Głos Krajny”, nr 14, 16 lutego 1936 r.

<sup>205</sup> „Głos Krajny”, nr 44, 1 czerwca 1938 r.

<sup>206</sup> Reda L., Ze szkiców o pracy, [w:] „Głos Krajny”, nr 84, 21 października 1933 r.

<sup>207</sup> Kierska H., Odżywianie się, [w:] „Głos Krajny”, nr 60, 25 czerwca 1932 r.

<sup>208</sup> „Głos Krajny”, nr 83, 18 października 1933 r.

szyl tematykę pszczelarską.<sup>209</sup> Dr Raczyński publikował eseje na temat wartości wychowawczych.

Ostatni numer „Głosu” ukazał się w przededniu wybuchu wojny. 2 września Wacław Malicki został rozstrzelany przez Niemców w Wyrzysku. Jego dom spłonął w wyniku działań wojennych w 1939 r. Pożar zniszczył dokumenty rodzinne.<sup>210</sup>

Pierwszy numer „Gazety Sępoleńskiej”<sup>211</sup> ukazał się 15 kwietnia 1927 r. Ogółem do 1939 r. wydano 13 roczników.<sup>212</sup>

Każdy numer „Gazety” składał się z 4 wielkoformatowych stron. Na pierwszej zamieszczano „Orędownik Powiatowy”, za który odpowiedzialny był naczelny sekretarz Łowiński. Kolejne kolumny – „nieurzędowe” – sygnował swoim nazwiskiem Jan Koszutski.

Jan Dorawa pisze: „Wydawcą, redaktorem naczelnym i właścicielem był Maksymilian Kasproicz, ur. 11.10.1897 r. w Kościerzynie. Praktykę zawodową rozpoczął 1 kwietnia 1911 r. w drukarni i wydawnictwie „Vandsburger Zeitung” w Więcborku. W roku 1916 zostaje powołany do wojska i skierowany na front zachodni. Twardą służbę żołnierską pełnił we Francji, gdzie został ranny. Powróciwszy do rodzinnego miasta, pracuje jeszcze przez kilka lat we wspomnianej drukarni. Po odzyskaniu niepodległości pracował w [...] oficynach na Pomorzu, m.in. w Sępólnie w drukarni O. Ottona, w Toruniu w Pomorskiej Drukarni Rolniczej oraz w Chojnicach w drukarni „Dziennika Pomorskiego”. Jesienią 1923 r. brał żywy udział w zorganizowaniu polskiego warsztatu drukarskiego w Sępólnie – późniejszej Drukarni i Księgarni Polskiej – w której objął stanowisko kierownika technicznego. Tę odpowiedzialną funkcję pełnił przez 8 lat – do likwidacji spółki. W roku 1923 drukarnia przechodzi na jego własność. Jako redaktor „Gazety Sępoleńskiej” współpracował z różnymi organizacjami społecznymi, służąc

<sup>209</sup> Balcer J., „O chorobach pszczół”, [w:] Głos Krajny, nr 81, 7 lipca 1933 r.

<sup>210</sup> Na podstawie relacji ustnej potomka W. Malickiego, Jana Malickiego. Rozmowa przeprowadzona 10 grudnia 2000 r.

Syn Wacława, Edward, ur. 4 października 1914 r. w Nakle, po studiach w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu pracował w drukarni ojca. Podczas okupacji został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po wojnie powrócił do pracy w poligrafii. Redagował warszawski „Handel Zagraniczny”, współpracował z redakcją „Wiadomości Wędkarskich”. Zmarł 4 czerwca 1963 r.: Podgóreczny J. op. cit., s. 197, na podst.: Zeszyty Prasoznawcze, 1963 r., nr 1, s. 16.

<sup>211</sup> W bydgoskich zbiorach bibliotecznych zachowały się roczniki z lat 1928-1930.

<sup>212</sup> Bibliografia czasopism pomorskich, województwo bydgoskie, praca zbiorowa pod red. H. Baranowskiego, Toruń 1960 s. 159.

zawsze radą i pomocą [...]. Zginął w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej zamordowany przez członków Selbstschutzu w Karolewie niedaleko Więcborka.”<sup>213</sup>

„Gazeta Sępoleńska”, wydawana przez „Księgarnię i Drukarnię Polską” w Sępólnie, ukazywała się 3 razy w tygodniu. Stałe kolumny zajmował przegląd wydarzeń światowych i krajowych oraz kronika miejscowa, podzielona na autonomiczne działy – powiatu sępoleńskiego oraz powiatów sąsiednich. Od stycznia 1930 r. systematycznie zamieszczano dodatek ilustrowany – zbiór fotografii ze świata oraz regionu.

„Gazeta” drukowała w odcinkach nowele, opowiadania i powieści, przede wszystkim obyczajowe, na przykład: *Serce kobiety*, *Ostatnia Rezurekcja*, *Bzy*, *Spadek krwi*, *Błazen i wołyżerka*.

W kolumnie literacko-społecznej w 1930 r. drukowano utwory Jura: *Piękno*<sup>214</sup>, *U celu*<sup>215</sup>, *Ostatnie akordy*<sup>216</sup>, *W słońcu*<sup>217</sup>, Jerzego Nałęcza – *Doczekał się* i W. Nowackiej – *Stolik mahoniowy*. W 1928 r. zamieszczono opracowania historyczne Seweryna Saryusza-Zaleskiego *Z dziejów Pomorza – uwagi ogólne ze specjalnym uwzględnieniem powiatu sępoleńskiego*.<sup>218</sup> Stefania Bojarska przedstawiła pracę regionalnego „Sokoła” oraz TCL-u.<sup>219</sup>

Poezja pojawiała się na łamach „Gazety Sępoleńskiej” jedynie okazjonalnie, na przykład *Pod nową zorzą* Marii Konopnickiej<sup>220</sup>.

Krajeńscy redaktorzy,<sup>221</sup> podobnie jak inni dziennikarze dzielnicy, byli świadomi trudnej sytuacji politycznej Pomorza.<sup>222</sup>

Ich dorobek i losy potwierdzają słusność słów R. Michalskiego: W latach trzydziestych Pomorzanie „stanęli oko w oko, jak sądzili, z satanistyczną trójcą: z Niemcami, Rosjanami i Żydami, z narodami, które od wieków szły przeciwko Polsce [...]. Trzy nacje, jak sądzono na łamach prasy pomorskiej, nienawidzące polskości, katolicyzmu i polskiego duchowieństwa, z którym Pomorzanie byli mocno związani. Od tej trójcy

<sup>213</sup> Dorawa J., *Gazeta Sępoleńska Maksymiliana Kasprowicza*, [w:] „Wiadomości Krajeńskie”, op. cit., s. 6.

<sup>214</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 1, 2 stycznia 1930 r.

<sup>215</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 4, 11 stycznia 1930 r.

<sup>216</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 8, 21 stycznia 1930 r.

<sup>217</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 17, 11 lutego 1930 r.

<sup>218</sup> Pierwszy odcinek - „Gazeta Sępoleńska”, nr 48, 26 kwietnia 1928 r.

<sup>219</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 68, 14 czerwca 1928 r.

<sup>220</sup> „Gazeta Sępoleńska”, nr 1, 2 stycznia 1930 r.

<sup>221</sup> Patrz *Załącznik 13: Prasa krajeńska w okresie międzywojennym (wydawcy, redaktorzy, literaci, współpracownicy)*.

<sup>222</sup> Michalski R., *Obraz nieprzyjaciół Rzeczypospolitej na łamach prasy pomorskiej w latach 1920 - 39 oraz 1945 - 48*, Toruń 1999, s.15.

promieniowały, w co gorąco wierzone, ideologie wrogie społeczeństwu [...] w regionie. Ateizm i pogaństwo, indyferentyzm religijny, rozluźnienie obyczajów, niszczenie polskiej kultury, rodziny i odwiecznego porządku moralnego [...]. Dziennikarze zwracali uwagę na fakt, że Niemcy, Rosja Sowiecka i Żydzi zawsze występowali przeciw Polsce w koniunkcji".<sup>223</sup>

Na Krajnie obawiano się przede wszystkim Niemców. „Głos” i „Gazeta” systematycznie informowały czytelników o sytuacji politycznej w Niemczech. Redaktorzy uważnie śledzili rozwój faszyzmu. Obawiali się, że nazizm przyniesie zgubę państwu polskiemu. Należy jednak podkreślić, że komentarze polityczne były wyważone. W materiałach opublikowanych przed 1939 r. trudno znaleźć retorykę wojenną. Bez ograniczeń natomiast prowadzono ofensywę kulturalną, prezentując literaturę ojczystą, relacjonując pracę środowiska krajeńskiego na rzecz polskości.

Wyraźnie artykułowane wątki antysemickie pojawiały się w prasie krajeńskiej rzadko, chociaż, jak podaje R. Michalski, na Pomorzu „obraz Żyda i narodu żydowskiego ukształtował się podobnie jak w innych regionach kraju. Jednak rodzące się tam antagonizmy występowały w regionie pomorskim w dużo mniejszej skali. Bojkot gospodarczy i kulturalny nie przybrał tu, poza kilkoma wypadkami, brutalnych form.”<sup>224</sup> Żydów traktowano na Pomorzu jako przeciwników, ponieważ byli silnie związani z kulturą niemiecką, a język niemiecki stał się ich językiem ojczystym.<sup>225</sup> Dużą rolę odegrały zadawnione urazy. Na łamach prasy pomorskiej oskarżano Żydów, że nigdy nie walczyli o Polskę. Dziennikarze „tworzyli obraz społeczności żydowskiej w Polsce, która w porozumieniu z międzynarodowym kapitałem prowadzi wojnę gospodarczą z Polską”<sup>226</sup>. Podkreślano fakt masowego wstępowania Żydów rosyjskich do armii bolszewickiej.

Prasa pomorska, także krajeńska, relacjonowała rozwój wydarzeń w Rosji Sowieckiej, kształtowała negatywny stereotyp bolszewizmu i Rosji Sowieckiej. Dziennikarze podkreślali imperialne aspiracje bolszewików, pisali o czystkach Stalina, traktowali komunizm jako formę terroru społecznego i zagrożenie dla Rzeczypospolitej.

---

<sup>223</sup> Ibidem., s. 16.

<sup>224</sup> Michalski R., *Obraz Żyda i narodu żydowskiego na łamach prasy pomorskiej w latach 1920 - 1939*, Toruń 1997, s. 26.

<sup>225</sup> Ibidem., s. 26.

<sup>226</sup> Ibidem, s. 58.

\* \* \*

Prasa krajeńska – instytucjonalnie powołana do życia jako informacyjny orędownik powiatowy – po kilku latach została wyposażona w dodatkowe funkcje. Przede wszystkim zaczęła upowszechniać literaturę polską, w znaczącym stopniu przyczyniła się do upowszechnienia polskich obiegów literackich. Zdjęła jednak płaszcz Konrada – rozwój kultury masowej i prawa rynku wymusiły na redakcjach poruszanie się przede wszystkim w obiegu popularnym.

Równoległe z procesem ewolucji prasy krajeńskiej – od orędownika do pisma informacyjnego – toczył się proces dojrzewania elity intelektualnej Krajny do wytwarzania własnych tekstów literackich. Redakcja „Głosu Krajny” dostrzegła ten proces, udostępniła swoje łamy dla twórczości autorów regionalnych. Tym samym prasa krajeńska stała się generatorem i jedynym nośnikiem regionalnego życia literackiego.



## 2.4 Rozwój i cechy literatury krajeńskiej

W XIX i na początku XX w. literaci regionalni odegrali ważną rolę w propagowaniu kultury polskiej na Pomorzu. Ich twórczość ukształtowała się pod presją zadań narodowych, wywarła istotny wpływ na świadomość polityczną czytelnika.<sup>227</sup> Mimo że nie zawsze była najwyższego lotu i rzadko przekraczała granice oryginalności, jednak – zdaniem Jerzego Koniecznego i Zdzisława Mrozka – „dała początek literaturze rodzinnej regionu, której rysem wspólnym było zaangażowanie polityczne i społeczne, wyrażana służba potrzebom zbiorowym. Zainicjowany został typ twórczości tendencyjnej, utylitarnej”.<sup>228</sup>

W XIX w., gdy na Krajnie rozpoczynała się akcja upowszechnienia czytelnictwa polskiego, sąsiednie regiony chlubiły się już swoimi klasykami. Bardzo znani byli: urodzony w Borku k. Krotoszyna Ignacy Danielewski<sup>229</sup>, pochodzący z Wiela koło Chojnic Hieronim Jarosz Derdowski<sup>230</sup>, wywodzący swój rodowód z Kiełpina pod Tucholą Leopold Stanisław Kujot<sup>231</sup>, Anna Karwatowa.<sup>232</sup> Jednak największą dynamikę rozwoju twórczość regionalna osiągnęła po 1920 r.<sup>233</sup>

<sup>227</sup> Konieczny J., Mrozek Z., *Obraz literatury polskiej na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w dobie zaborów*, op. cit., s. 207.

<sup>228</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>229</sup> Ignacy Danielewski – (1829-1907, pseudonimy: Ignacy Dołęga, Majster od Przyjaciela Ludu). Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Trzemesznie podjął działalność wydawniczą, redagując i drukując periodyki, między innymi: „Stańczyka” (Chełmno, 1857), „Nadwiślanina” (1861-66), „Przyjaciela Ludu” (1862-79). Jako poeta debiutował w piśmie „Kościół i Szkoła” w 1847 r., w 1855 r. wydał zbiór *Poezje*. Pisał powiastki i opowiadania, np.: *Znak na konfesjonale*, *Wilja św. Jana* (1865), *Bieda* (1867), *Rodzice i dzieci*, *Czego się Mateuszowa Kasia dostańczyła w mieście* (1871). Chętnie podejmował tematykę historyczną, np. w opracowaniach: *Niektóre myśli i fakty*, *Kazimierz Wielki*, *Król Polski po pięciu wiekach z grobu do nas przemawiający* (1868), *O unii lubelskiej* (1869); *Ibidem*, s. 176 - 179.

<sup>230</sup> Hieronim Jarosz Derdowski – (1852-1902), 20 lat pracował jako dziennikarz „Gazety Toruńskiej”, „Przyjaciela” (Toruń), „Kujawiaka” (Inowrocław). Opublikował *Pisma prozą*, *Lud polski nad Bałtykiem*, *O Kaszubach*. Sławę przyniosły mu poematy *Kaszuba pod Widnem*, *Jasiek z kniei*, komedia *Walek na jarmarku* oraz zbiór przysłów kaszubskich: *Ibidem*, s. 187.

<sup>231</sup> Leopold Stanisław Kujot – ukończywszy Seminarium Duchowne w Pelplinie i studia w Niemczech, podjął pracę nauczycielską w pelplińskim *Collegium Marianum*, pełnił funkcję sekretarza Biblioteki Obywatelstwa Ziemi Pomorskiej, współpracował z toruńskim Towarzystwem Naukowym, a od 1897 r. kierował jego działalnością. Opublikował *Dzieje Prus Królewskich*, *Głowę św. Barbary* (1874) i *Pierwsze nawrócenie Prusaków* (1877); *Ibidem*, s. 176-187.

<sup>232</sup> Anna Karwatowa – z domu Bardzka, autorka 17 sztuk scenicznych, chętnie granych przez amatorskie kółka teatralne. W twórczości dramatycznej specjalizował się również W. Lebiński. W *Amerykaninie* na kilka lat przed ukazaniem się *Za chlebem* Sienkiewicza ukazał problemy emigrantów wyjeżdżających za ocean. W *Orylu* przedstawił losy uczestników powstania styczniowego; *Ibidem*, s. 176-187.

<sup>233</sup> Potwierdziły to wyniki badań prowadzonych przez Zdzisława Mrozka, który pisze: „Wpływ czasopiśmi i prasy na ożywienie życia kulturalnego w pierwszych latach niepodległości był niewątpliwym. Wymienię tylko najczęściej spotykane na ich łamach nazwiska autorów, reprezentujących poezję, prozę, krytykę artystyczną, publicystykę kulturalną. Są to: Jan Karnowski, Władysław Łęga, Franciszek Sędzicki, Gabriel Tadeusz Henner, Stanisław Brandowski, Michał Szurło-Gorzela, Stanisław Boruń, Stefania

Literatura regionalna została zainicjowana również na Krajnie. Wydawca „Głosu Krajny” Edward Malicki zabiegał, by na łamach jego pisma pojawiły się felietony społeczne, proza, poezja Krajan. W latach trzydziestych skupił wokół redakcji kilku autorów.

Najaktywniejszą współpracę z Malickim podjął, mający już za sobą debiut w „Dzienniku Bydgoskim”, Michał Mędlewski (pseudonim: Hieronim Męski).<sup>234</sup> W latach 1931-36 publikował w „Głosie” przede wszystkim felietony, rzadziej poezję i prozę.

Główny nurt felietonistyki Męskiego stanowiły publikacje związane z aktualną problematyką społeczną. W felietonach *Ludzie o jednym obliczu*<sup>235</sup>, *Jeden z tych*<sup>236</sup>, *Biurokrata czy społecznik*<sup>237</sup> narzekał na etyczny upadek stanu urzędniczego, piętnował rozrost i bezdusność biurokracji. Pisał: „Nie masz za grosz pomysłu – deklamatorstwo, frazeologia i ogólnikowość”.<sup>238</sup> „Oszczędzać! Na gwałt oszczędzać. Co za naiwne pytanie. Czy nie zbijają największych kapitałów urzędnicy [...]. Kto może dziś pozwolić sobie na luksus jedzenia „aż” trzech obiadów w tygodniu, a resztę dni chodzenia na jesienny owoc tarniny”.<sup>239</sup> Przedstawił problem bezrobocia, opisując ćwiczenia Związku Weteranów: „Odlicz! – Raz, dwa – czterdzieści dwa. Imponująca gromada. Prawie sami bezrobotni [...] Ale jak wczoraj pamiętają wojnę światową, front zachodni, Verdun”.<sup>240</sup> W felietonie *W stolicy Śląska*, prezentowanym w cyklu *Listy z podróży*, krytykował elitę polityczną: „Obóz sanacyjny ma świadomość swego odosobnienia. Organizacje półwojskowe przynoszą kompromitację. Oto kilka klasycznych przykładów szowinizmu zabarwionego korfantowską impotencją umysłową. Mało, mało więc było Brześcia.”<sup>241</sup> Nawoływał do walki z anarchią: „W Polsce zaczął się batalii akt drugi: walka ze „złotą wolnością, walka z przekleństwem życia polskiego, podzielonego na kilka rodzajów Polaków.”<sup>242</sup>

---

Tuchołkowa, Witold Belza, Anna z Bardzkich Karwatowa, Aleksander Majkowski i wielu innych.”: Mrozek Z., *Pisarze ziemi pomorskiej w latach 1920-1970*, Bydgoszcz, 1974, s. 4.

<sup>234</sup> Czytelnikom „Głosu” przedstawił się jako autor utworu *Na kresy*, „książki bez sprzedanego nakładu”. Zacytował opinię krytyka literackiego: „Dzieło naukowe oparte na znajomości stosunków, ale styl ołowiany, niepopularny”: „Głos Krajny”, nr 18, 4 marca 1933 r.

<sup>235</sup> „Głos Krajny”, nr 13, 13 lutego 1935 r.

<sup>236</sup> „Głos Krajny”, nr 16, 23 lutego 1935 r.

<sup>237</sup> „Głos Krajny”, nr 17, 27 lutego 1935 r.

<sup>238</sup> „Głos Krajny”, nr 13, 13 lutego 1935 r.

<sup>239</sup> Męski H., *Te same kategorie*, [w:] „Głos Krajny”, nr 93, 20 listopada 1935 r.

<sup>240</sup> Męski H., *Reportaż wiosenny*, [w:] „Głos Krajny”, nr 25, 27 marca 1935 r.

<sup>241</sup> „Głos Krajny”, nr 84, 20 października 1934 r.

<sup>242</sup> Męski H., *Batalii akt drugi*, [w:] „Głos Krajny”, nr 65, 14 sierpnia 1935 r.

Drażniły Męskiego apatia społeczna oraz pesymizm: „Wczoraj przed jadłodajnią o szyldzie „Nie ma co jeść” policja przytrzymała śmiejącego się osobnika. Osobnik ten w stanie nietrzeźwym odważył się mówić, że będzie lepiej.<sup>243</sup> „Ci, co sarkają po kątach, że w Polsce jest źle, że lepiej nie będzie, to są najczęściej ci, których sumienie roztoczył mól lenistwa, przekłeta niewiara w dynamizm narodu”.<sup>244</sup>

W niektórych felietonach Męski stosował inną poetykę. Tworzył groteskowe obrazy, wygłaszał sądy i tezy, prowokujące czytelników do refleksji. Zastąpił jako winowajca prasowej polemiki obyczajowej, może nawet skandalu z kluczem, krytykując poglądy niejakej Krystyny Żeńskiej na temat emancypacji i macierzyństwa.<sup>245</sup>

W 1934 r. Męski wprowadził do „Głosu Krajny” felietonową rubrykę *Drzazgi*. Natychmiast ogłosił bezwarunkową wyższość poezji nad kapitałem, ronił krokodyle łzy nad mezaliansem: ślubem ubogiego – lecz przecież poety – z jedynaczką z bogatego domu. W innym felietonie zamieścił rozważania na temat wątpliwego uroku bosych stóp dziewcząt wiejskich.<sup>246</sup>

Inni felietoniści „Głosu” najchętniej podążali szlakiem wytyczonym przez Męskiego.

Mira interesowała problematyka obyczajowa. W felietonie *Cywilizacja* ubolewał nad damską modą, lansującą coraz większy negliż. Dostrzegał w tym przejaw upadku obyczajów i winił kobietą przewrotność, gdyż „jak buzia nie grzeszy pięknotą, a szminka „nie da rady” - trzeba odkryć peryferia. Gołe i bosc stopy robią swoje.”<sup>247</sup>

Józef Ostrowski łączył treści literackie i dydaktyczne. W utworze *Z żywota proboszcza poczciwego*<sup>248</sup> przedstawił sylwetkę księdza społecznika, który wyteżoną pracą zdobył szacunek przedstawicieli całej prawicy i zjednoczył ją, uśmierając spory polityczne.

Dydaktyka dominowała w publikacjach Bronisława Kukli: w felietonie *Na wesolo*<sup>249</sup> przestrzegał przed skutkami nieumiarkowanego jedzenia i picia, w *Zagadce*<sup>250</sup> żartobliwie dowodził wyższości wartości duchowych nad złotem i pieniądzem.

Na łamach „Głosu” pojawiła się również proza krajeńska. Hieronim Męski w latach 1932-34 opublikował między innymi: *Dla pieniędzy* (szkic z życia)”, nowelę *Ignac-*

<sup>243</sup> Męski H., Te same kategorie, [w:] „Głos Krajny”, nr 93, 20 listopada 1935 r.

<sup>244</sup> Męski H., Biurokrata czy społecznik, [w:] „Głos Krajny”, nr 16, 23 lutego 1935 r.

<sup>245</sup> Kulą w płot, [w:] „Głos Krajny”, nr 88, 3 listopada 1934 r.

<sup>246</sup> Męski H., Bose nogi, [w:] „Wiadomości Krajeńskie”, nr 67, 22 sierpnia 1934 r.

<sup>247</sup> Mir., Cywilizacja, [w:] „Głos Krajny”, nr 69, 28 sierpnia 1935 r.

<sup>248</sup> Ostrowski J., Z żywota proboszcza poczciwego, [w:] „Głos Krajny”, nr 92, 17 listopada 1934 r.

<sup>249</sup> „Głos Krajny”, nr 82, 14 października 1933 r.

siowe szczęście, opowiadanie *Sprzedana*<sup>251</sup>. W 1935 r. zamieścił utwór o nędzy chłopskiej *Na marne*.

*Główny bohater, Władek, młody chłop, bardzo kocha swoją ziemię. Pracuje na niej przez wiele lat jedynie z matką oraz siostrą, ponieważ ojciec nie wrócił z wojny. Matka umiera. Cierpienie bohatera podkreśla smutny obraz zimowego krajobrazu. Po pogrzebie chłopak musi opuścić rodzimą ziemię. Zmusza go do tego mąż siostry. „Władek w tych trudnych chwilach zrozumiał, że opuszczenie ojcowski równałoby się jego śmierci. Była w nim krew Ślimaków - i prosta, przywiązana zacięciem dusza polskiego chłopca”. Jednak nie ma wyboru. Wypożyczony przez siostrę w dwa tysiące złotych rusza w bezpowrotną wędrówkę „jak ci bez domu i celu, na marne.”<sup>252</sup> [streszczenie- R. Rosiński]*

Mir. w opowiadaniu *Na oklep*<sup>253</sup> przedstawił spowodowany nędzą upadek moralny nauczyciela.

*Akcja toczy się w miasteczku Koszarawa „nad rzeczką”. Bohater utracił wiarę w przyszłość, ponieważ „dziś dwa dni po pierwszym, ale to nie przeszkadza, że portmonetka pusta już od przedwczoraj leży gdzieś w kącie pusta [...]. Na stole piętrzy się stos zeszytów do poprawienia”. W życiu nauczyciela nie ma już miejsca na wyższe uczucia: bieda stępiła wrażliwość, uczyniła całą egzystencję szarą i beznadziejną. Zrujnowała życie rodzinne: dzień upływa na żalach i wzajemnych pretensjach. [streszczenie- R. Rosiński]*

O biedzie środowiska wiejskiego pisał także Franciszek Górski, autor opowiadania *Kęs chleba*.<sup>254</sup>

„Głos” chętnie zamieszczał lirykę krajeńską. Również na tym polu najwyższą aktywnością wykazał się Michał Mędlewski.

W wierszu *Wyblakły listy*<sup>255</sup> wspominał zmarłą matkę, w *Mojej ziemi*<sup>256</sup> opiewał urok pejzażu, w stylizowanym na poetycką baśń *Nieznany żołnierzu*<sup>257</sup> oraz w *Pierw-*

<sup>250</sup> „Głos Krajny”, nr 99, 13 grudnia, 1933 r.

<sup>251</sup> Męski H., *Sprzedana*, [w:] „Głos Krajny”, 29 czerwca 1934 r.

<sup>252</sup> Męski H., *Na marne*, [w:] „Głos Krajny”, nr 12, 20 lutego 1935 r.

<sup>253</sup> Mir., *Na oklep*, [w:] „Głos Krajny”, nr 36, 30 maja 1935 r.

<sup>254</sup> „Głos Krajny”, nr 100, 14 grudnia 1935 r.

<sup>255</sup> „Głos Krajny”, nr 4, 25 sierpnia 1934 r.

<sup>256</sup> Męski H., *Moja ziemia*, [w:] *Głos Krajny*, nr 87, 1 listopada 1933 r.

szej kadrowej<sup>258</sup> oddał hołd żołnierzowi polskiemu. Często stosował kolorystyczne epitetę, w kreowanym świecie doszukiwał się symboli, podporządkował wewnętrzny ład wierszy rymowi. Z interesującym skutkiem podejmował wędrówkę w poszukiwaniu nowej formy: sięgał po kontrast lub metaforę, tworzył własne neologizmy.

***Jutro znów***

*Były dni. takie różne –  
Ranki szronem mroziły  
i myśli kłębiły...  
Były złe – nieme – próżne –  
Czasem stukot szyn żelaznych  
Gnał mnie w dal zmilczała  
Na dzień jakiś wieki  
Tradycyjny, jak w pieśń zmurszała,  
Brałem w pamięci pamiątkę  
Dni wielkich  
Dobrych czasem, a czasem złych. [...] <sup>259</sup>*

Kontynuacją tego stylu były utwory *Linie szyn*<sup>260</sup> oraz *Nasz dom*.<sup>261</sup> Ale Mędlewski często zmieniał poetykę, czego dowodem jest przewrotny erotyk:

*Tobie się zdaje, piękna Pani,  
Że cię krępuję spojrzeń splotem,  
[...]  
U stóp twych małych moje serce w dani –  
Że mi je Amor już przeszył grotem:  
Tobie się zdaje piękna Pani.*

*Nie dziw się jednak, iż mimo urody  
i mimo tego, że siejesz czar młody,*

<sup>257</sup> Męski H., Nieznany żołnierz, [w:] „Głos Krajny”, nr 27, 5 kwietnia 1934 r.

<sup>258</sup> Męski H., Pierwsza kadrowa, [w:] „Głos Krajny”, nr 64, 11 sierpnia 1934 r.

<sup>259</sup> „Jutro znów”, [w:] „Głos Krajny”, nr 41, 22 maja, 1935 r.

<sup>260</sup> „Głos Krajny”, nr 54, 6 lipca 1935 r.

<sup>261</sup> „Głos Krajny”, nr 64, 10 sierpnia 1935 r.

*mnie nie pociąga twego wdzięku cud,  
Bo takie będą na balu kiedyś maski,  
A „linie” takie są w przeglądzie mód –  
Zresztą ja lubię patrzeć – na obrazki...*

*Więc, że ci kładę moje serce w dani,  
Że cię krępiję spojrzeń splotem;  
Tobie się zdaje piękna Pani...<sup>262</sup>*

Mir. swój talent poetycki zaprezentował w satyrze „Karnawałowa komedia:

*Pary w takt tańca zawrotnie koluja –  
Słów pustych – płytkich nawiązując nici,  
Udają, proszą, słowami szafują –  
W pragnień jakichś dreszcze tak obfici.*

*Gdzieś na uboczu, ta na półpijana  
Para na wesole, w uściskach się dławi,  
I choć się znają najdalej od rana,  
Już on jej, klęcząc, o miłości prawi.  
Deszcz kolorowych serpentyn się płacze,  
A z kąta Amor gdzieś długo celuje –  
Szmer pocałunków, tych tylko na rączce,  
A tam znów usta ktoś blade maluje.*

*I choćby tylko kłamanej miłości –  
Każdy skwapliwie i zacięcie szuka;  
Wysila dowcip i mierne zdolności,  
I, jak dzięcioł w korę – do kilku serc puka...<sup>263</sup>*

W 1934 r. na łamach „Głosu” publikował lirykę Wyjan Brański. Drukował między innymi sentymentalne *Preludium*<sup>264</sup>, *Miłość Ojczyzny*<sup>265</sup> oraz satyrę *Zwierciadło*

<sup>262</sup> Męski H., Tobie się zdaje, [w:] Głos Krajny”, nr 6, 19 stycznia 1935 r.

<sup>263</sup> Mir., Karnawałowa komedia, [w:] „Głos Krajny”, nr 103, 29 grudnia 1934 r.

*pijaka*<sup>266</sup>. W nastrojowych utworach starał się ilustrować uczucia malowniczymi obrazami przyrody. Nawiązywał do patriotycznej tradycji romantycznej:

***Miłość Ojczyzny***

*Kocham te łąki kwieciami usłane,  
Te czarne ziemie sochą zorane;  
Te bujne trawy, zbożem szumiące,  
Te ciche wody wstęgą płynące.*

[...]

*Kocham ten język, mowę ojczystą,  
Kocham Ojczyznę miłością czystą,  
Orlicy Białej, lśniącej w błękicie,  
wolność, swobodę cenię ponad życie.*

Sporadycznie prezentował się w „Głosie” Miś Różycki. Jego poezja, pełna oprawionych w młodopolską formę morałów, adresowana była do młodzieży.<sup>267</sup> Interesujący utwór to zabawny *Chorał pszczółek*.<sup>268</sup>

Poeta o pseudonimie Br. Tolek zamieścił w „Głosie” jedyny, lecz świadczący o dużej wrażliwości literackiej utwór o jesieni:

*Niesie się polem jesienna plucha,  
Łzami starczemi zalana!  
Idzie i płacze smutna starucha,  
Jesiennym wiatrem targana...*

*Idzie do wioski – schroniska szuka –  
Biedna jesienna baba!  
Zajrzy do okna, w szybę zapuka,  
Zziębnięta, drżąca i słaba...*

<sup>264</sup> „Głos Krajny”, nr 21, 14 marca 1934 r.

<sup>265</sup> „Głos Krajny”, nr 58, 21 lipca 1934 r.

<sup>266</sup> „Głos Krajny”, 29 czerwca 1934 r.

<sup>267</sup> Różycki M., Kiedy na życia ziemskiej niwie, [w:] „Głos Krajny”, nr 71, 5 września 1934 r.

<sup>268</sup> „Głos Krajny”, nr 45, 5 czerwca 1935 r.

*Znów lezie dalej, wiatrem wciąż pchana,  
 Liśćmi zaszurga zaschłemi,  
 Zahaczy gałąź skrajem łachmana,  
 Rękami wodząc drżącemi.*

*A wiatr jej drogę ściele liśćmi  
 I wciąż do wtóru z nią płacze.  
 Zrywa się w górę, szarpie chmurami,  
 Na ziemię deszczem znów skacze.*

*Wlecze się lasem – człapie po drogach,  
 W zgrabiale ręce wiatr dmucha...  
 Szaruga, błoto chłapie po nogach,  
 Zszarzała, jesienna plucha.<sup>269</sup>*

Międzywojenną literaturę krajeńską cechowała nieobecność elementów folklorystycznych. Trudno dziś stwierdzić, czy wynikało to z założeń programowych, czy raczej z faktu, że folklor krajeński został zniszczony w okresie zaborów.<sup>270</sup> Zatarł się nawet w onomastyce, czemu trudno się dziwić, znając zakres i natężenie działań germanizacyjnych w XVIII i XIX w. – na przykład likwidując pozostałości po zaborach, w latach 1920-21 władze polskie zmieniły w powiecie wyrzyskim 41 z 64 nazw miejscowych.<sup>271</sup>

Brakowało wręcz jakichkolwiek poważniejszych przejawów istnienia krajeńskiej kultury ludowej. 6 maja 1926 r. starosta wyrzyski otrzymał następujące pismo: „Organizatorzy Dożynek w Spale z upoważnienia Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP zapytują, czy na terenie powiatu [...] znajduje się grupa etniczna *Krajniacy*.” Organizatorzy wyjaśniali, że pragną zaprezentować i „pobudzić do życia grupy etniczne i obyczaje ludowe”. Starosta udzielił odpowiedzi, że na Krajnie „nie znajduje się grupa et-

<sup>269</sup> Br. Tolek, Jesień, [w:] Głos Krajny, nr 86, 26 października 1935 r.

<sup>270</sup> Zaborcy zniszczyli na Krajnie także wszelkie ślady działalności polskiego żołnierza i powstańca. W grudniu 1927 r. starosta sepoleński nakazał burmistrzom oraz wójtom sporządzić rejestr grobów i pomników po powstańcach z lat 1794 - 1863. Z informacji przekazanych staroście przez urzędników z Sepólna, Waldowa, Małej Cerkwicy, Kamienia, Suchorączka, Zakrzewka, Orzełka, Dużej Cerkwicy, Sypniewa, Waldowa, Iłowa, Sośna, Więcborka, Lutówka i Komierowa wynikało, że nie znaleziono ani jednego grobu lub pomnika powstańca: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Sepólnie, sygn. 153.

<sup>271</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Wyrzysku, sygn. 35.



niczna *Krajniacy* ani też inna grupa etniczna” i wyjaśnił: „w efekcie tego, że na terenie tutejszego powiatu ludność nie nosi w ogóle stroju malowniczego, nie da się stworzyć wspomnianej grupy”.<sup>272</sup>

Inną charakterystyczną cechą literatury krajeńskiej było to, że tworzyli ją przede wszystkim ludzie pochodzący z innych regionów. Na przykład Michał Mędlewski urodził się w powiecie szamotulskim, wychowywał na Śląsku i na kresach wschodnich, a do Nakła przybył po odbyciu służby wojskowej.

Rodowitym Krajaninem nie był również Ignacy Geppert, w okresie międzywojennym najbardziej znany w regionie badacz dziejów Krajny.<sup>273</sup>

Historią pasjonował się od młodości. Ogłosił przyczynki *Żywot i czyny św. Wojciecha* oraz *Przeszłość Powidza*. Był współzałożycielem oraz redaktorem „Przeglądu Bydgoskiego”. Po przybyciu do Nakła rozpoczął intensywne studia nad dziejami regionu. Okazją do opublikowania rezultatów pracy badawczej stały się obchody 50-lecia Gimnazjum w Nakle. Ukazała się wówczas, poprzedzona wstępem dyrektora gimnazjum Zygmunta Polakowskiego, obszerna publikacja trzech nakielskich autorów pt. *Krajna i Nakło. Studia i rozprawy wydane z okazji 50-lecia Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle*.<sup>274</sup>

<sup>272</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Starostwo Powiatowe w Wyrzysku, sygn. 152.

Należy tu odnotować fakt, że współcześnie Jowita Kęcińska z Wielkiego Buczka promuje tradycję krajeńską na ziemi złotowskiej. Założyła zespół folklorystyczny „Krajniacy” oraz publikuje książki w gwarze krajeńskiej: Jarzembowski M., Tydzień w rodzinie, [w:] „Przewodnik Katolicki”, nr 77, 23 listopada 2008 r., s. III.

<sup>273</sup> Józef Podgóreczny, powołując się na „Polski słownik biograficzny” (PAU Kraków 1949 r., t VII, s. 389), podał, że I. Geppert urodził się 20 stycznia 1884 r. w Padniewie, w pow. mogileńskim, jako syn chłopa: Podgóreczny J., Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza, op. cit., s. 90. Obszerna nota biograficzna, zamieszczona w „Głosie Krajny” z okazji 25-lecia pracy duszpasterskiej Gepperta, zawiera informację, iż nakielski proboszcz pochodził z okolic Powidza: Głos Krajny”, nr 7, 22 stycznia 1936 r.

22 stycznia 1911 Ignacy Geppert otrzymał w Gnieźnie święcenia kapłańskie. Wikariat odbył w Strzelnie, Pakości i Inowrocławiu, gdzie pracował u boku biskupa Laubitz i współuczestniczył w założeniu drużyny harcerskiej. W czasie walk o niepodległość służył w wydziale duszpasterskim Sztabu Generalnego w Warszawie. W maju 1921 r. objął nakielską parafię św. Wawrzyńca i wkrótce dał się poznać jako gorliwy kapłan, społecznik, dobry organizator. Rozbudował kościół (dwie nawy boczne, 2 ołtarze, remont posadzki, chóru, ambony, itd.), otoczył nakielski cmentarz parkanem, postawił bramę - pomnik, podjął budowę Domu Katolickiego.

Kilkakrotnie przewodniczył Radzie Miejskiej. Pełnił funkcję prezesa Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Nakle, zasiadał w radzie nadzorczej Spółdzielni „Rolnik”, reprezentował miasto w Powiatowym Komitecie Obywatelskim do walki z Bezrobociem, wraz z prezesem rady nadzorczej Marianem Bawarskim kierował Bankiem Ludowym.

W 1936 r. obchodził srebrny jubileusz kapłański. Uwięziony przez Niemców w 1939 r., zginął 21 lipca 1942 r. w obozie w Dachau.

<sup>274</sup> Formę analizy monograficznej ma także czwarty rozdział „Dziejów”, napisany przez profesora gimnazjum Franciszka Marciniaka”, prezentujący historię nakielskiego gimnazjum i szkolnictwa na Krajnie. Trzeci rozdział, pióra burmistrza Teodora Bobowskiego, zatytułowany „Co się działo w Nakle i okolicy od czasów pierwszego rozbioru Polski do dni ostatnich”, poświęcony został zaborom oraz współczesności regionu. Uzupełnienie całości stanowią beletryzowane „Dwa szkice z dziejów Nakła”. Pierwszy za-

Jej pierwszy i najważniejszy rozdział, *Dzieje ziemi nakielskiej*, to sporządzony przez Gepperta opis dziejów Krajny do pierwszego rozbioru. Oprócz wiadomości historycznych autor podał także wyniki swoich badań onomastycznych – badania te prowadził także w latach późniejszych, o niektórych pisał w „Głosie Krajny”<sup>275</sup>.

*Krajna* – dowodził Geppert – to tradycyjna nazwa obszaru na rubieży państwa i zastępowanie jej terminem *obszar nadnotecki* nie ma żadnego historycznego uzasadnienia. Nazwa *Nakło* pochodzi jeszcze z czasów prasłowiańskich i oznacza mieliznę, wyspę lub kiel, czyli słup, do którego wiązano łodzie na Noteci. Znalezione pod Szubinem monety greckie (37 sztuk) oraz powszechnie odkrywane na Krajnie urny twarzowe<sup>276</sup> dowodzą, że już w starożytności biegł przez Krajnę ważny szlak handlowy. Potwierdza to także nazwa *Osiek*, oznaczająca niegdyś warowne schronienie w pobliżu głównego gościńca.

Na odległe w czasie datował Geppert wpływy Polski na Krajnie. Twierdził, że już za Chrobrego umocniło się tu chrześcijaństwo. Dowodził, iż Bolesław Chrobry krótko po roku tysięcznym nakazał zbudować kościół w Sadkach. Opisał wojny prowadzone z Pomorzanami przez Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Ukazał zasługi cystersów z Łękna oraz Byszewa dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju regionu. Przedstawił wielkie polskie rody.<sup>277</sup>

Geppert utożsamiał polskość z działalnością archidiakonatu kamieńskiego. Przedstawił zmagania Krajnan z Krzyżakami. Niepochlebnie pisał o przybyłych na Krajnę w wiekach średnich niemieckich osadnikach protestanckich, którzy, jak twierdził – odegrali pozytywną rolę gospodarczą, ale pod względem politycznym stali się poważnym zagrożeniem dla polskości i katolicyzmu. Zdaniem Gepperta, niekorzystnym zjawiskiem było pojawienie się na Krajnie Żydów.

---

wiera opis zwalczania przez zaborców języka polskiego, drugi – przemoc stosowaną przez Niemców wobec ludności polskiej: *Krajna i Nakło. Studia i rozprawy wydane z okazji 50-lecia Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle*, Nakło 1926.

<sup>275</sup> „Głos Krajny”, nr 28, 4 kwietnia 1936 r.

<sup>276</sup> Urny odkryto w Białośliwiu, Więcborku, Sępólnie.

<sup>277</sup> Geppert podał, że Pałukowie za zasługi wojenne otrzymali od Łokietka Wieszki (1308 r.), a osiadły we Włościborzu i Komierowie ród Bosutów wywodził się od Dobrawy, żony Mieszka I. Geppert przedstawił również konflikty pomiędzy Nałęczami a Sędzimirem z Radzicza, Mikołajem z Sępólna i Jaśkiem z Wałdowa (XIV w.).

Wartość statystyczną posiada IV rozdział pracy Gepperta, czyli *Monografia miast na Krajnie: Nakła, Mroczy, Wyrzyska, Łobzenicy, Wysoki, Miasteczka, Kamienia, Sępólna i Więcborka z 1772r.*<sup>278</sup>

Jako uzupełnienie monografii miast miast krajeńskich można traktować opublikowaną przez Gepperta w 1936 r. w „Głosie” *Monografię wsi krajeńskich.*<sup>279</sup>

Opisując początki panowania pruskiego na Krajnie, Geppert przedstawił grabież i wywóz polskich dokumentów miejskich i sądowych, brutalną akcję kolonizacyjną,

<sup>278</sup> Warto przytoczyć z niej kilka danych: **Nakło** - miasto królewskie. 420 mieszkańców Polaków, niewielka liczba Niemców i 77 Żydów. Miasto zupełnie polskie. Obrady toczyły się w języku polskim, także wszystkie dokumenty spisywano po polsku. „Zamieszkiwały w Nakle w 1772 r. następujące rodziny obywatelskie: Biniakowski (burmistrz i rolnik), Biniakowska (wdowa z rodziną), Gucewski, Liskowski, Doktorowicz (sędzia i piwowar), Sucharski, Raczkiwicz, Wyrwiński, Zimniecki, Kozimiński, Markiewicz, Brukopka, Dapczyński, Zabłowa (wdowa), Durecki, Wełna, Sobiecki, Pęcowski, Sokimicki, Junka, Marugowski, Durecka (wdowa), Prokop, Słomowicz, Dywański, Muzolf, Jakubowski, Bauch, Sobiegrajski, Górski, Pasterski, Lichnowski, Czarnecki, Mruczkowicz, Adamski, Marzycki, Rulaziński, Stężycki, Witecki, Muszyński, Smukielski, Cichowicz, Pinderski, Brzeziński, Radzikowski, Pieczyński, Skrzycki, Cypański, Kaszubik, Rosiński, Terlik, Lubacki, Dymziński, Figler, Meler, Wolszlegier, Odorowski, Grabowski, Lipska (wdowa), Samoocki, Szulc, Smukiewicz, Janikowski, Zawadzki, Kałaciński, Polewczyńska, Łebczyński, Grubykowski, Kraszyński, Kwasiński, Ludzicki, Liskiewicz, Cybatowski, Fikowski, Wegner, Majonka, Muliński, Cieb, Bluma, Płaczkowski, Ziemiślak, Chylikowski, Duwski, Cybatowski, Pawlicki. Na przedmieściu: Sowiński, Budnicki, Zabel, Załdowski, Rezilka, Hertmanowski, Meler, Ostrożewski, Ogrowski, Dapczyński. Na Wójtostwie: Orłowski, Szymon, Domka. Na gruncie zamkowym: Królikowski (wiceregent), wdowa Rysnowa, Brzeziński, wdowa Cymbalina. Na gruncie kościelnym: ks. Złotnicki (proboszcz), Oswałkowski (organista), Jan (kościelny i grabarz).” **Mrocza** - miasto szlacheckie, należące do wielkiego pisarza koronnego Malachowskiego. 385 mieszkańców. Na przedmieściu mieszkało 113 dysydentów i 6 rodzin żydowskich. Obrady toczyły się i protokoły spisywano w języku polskim.

**Łobzenica** - własność rodziny Radolińskich. 540 Polaków i Niemców oraz ok. 300 Żydów. „Spis obywatelski z 1772 r. zawiera następujące nazwiska polskie: Bartkiewicz, Wilichowski, Biniewski vel Biniakowski, Stanysz, Piękusin, Dobrowolski, Fortowska, Mirucki, Rymarkiewicz, Drochna, Czapkowski, Kopiewski, Barcz, Tymowski, Zawała, Różewicz, Siemiński, Rychwelski, Stemborski, Sowiński, Krzęzkiewicz, Bilewski, Żimowska, Stachenkiewicz, Kwieciński, Baszewicz, Dux, Kloc, Ciewski, Zynka, Górkiewicz, Paradowski, Solin, Kreczmer, Batkowski, Dołamaj, Grochowski, Chrościewicz, Bilecki, Pszczeliński, Zayda, Duszyński, Urban, Cyra, Chęciński, Wojciechowski, Czapliński, Wybrocki, Bąk, Bielawska, Melerska. Praesidentia Lobsinensis: Pityński, Rynkiewicz (educator Polonorum), Zystor (educator Germanorum), Potyszewski, Królikowski. Klasztor franciszkanów: Gwardian Czarliński [...]”

**Wysoka** - miasto szlacheckie, własność pisarza koronnego Raczyńskiego, podlegało zupełnie innemu dziedzicowi. „Prusacy w 1772 r. naliczyli [...] 316 mieszkańców narodowości polskiej i niemieckiej, kilkudziesięciu Żydów [...] Spis mieszczan z 1772 r. wykazuje następujące nazwiska polskie: Malicki, Pazderski, Czyżka, Lipecki, Panjer, Koziński, Janka, Radłowski, Poprański, Żykiewicz, Trzeciński, Cerajewski, Pucki, Matczyński, Stroszewski, Jabłoński, Rozpłog, Janecki, Paterski, Gawalski, Spiewaczyński, Sawicki, Wieczorek.”

**Miasteczko** - właścicielem w 1772 r. był ks. biskup Krzysztof Szembek, mieszkający w Chełmnie ko-adjutor diecezji chełmińskiej. W 1772 r. 325 mieszkańców, przeważnie Polaków.

**Kamień** - miasto biskupie, od niepamiętnych czasów należące do dóbr stołowych prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego. W 1772 r. 395 mieszkańców. Rozprawiano i wyrokowano w języku polskim.

**Sępólno** - własność rodu Potulickich. „Miasto było w 1772 roku dość obszerne, liczyło 129 domów i 1504 mieszkańców, w dalszych 90 domach rozpostarli się Żydzi w pokażnej ilości 678 osób [...] W 1826r. [...] naliczono 1318 Żydów.”

**Więcbork** - miasto szlacheckie, w 1772 r. należało do Aleksandra Hilarego Potulickiego, generała koronnego starosty borzechowskiego. Liczyło 528 mieszkańców, przeważnie Polaków: Geppert I., op. cit., s. 163 -164.

<sup>279</sup> Geppert. I., Wykaz wsi byłego powiatu nakielskiego, [w:] „Głos Krajny”, nr 23, 18 marca 1936 r.

germanizację, niszczenie wszystkiego, co polskie. Zabór Krajny postrzegał jako katalizm dziejowy. W swoich opiniach był jednoznacznie patriotyczny.

\* \* \*

W latach trzydziestych XX w. Krajna przekształciła się z ośrodka jedynie upowszechniającego literaturę polską w ośrodek również wytwarzający teksty – w regionie zaistniało więc autonomiczne życie literackie.

Dominowały teksty społeczne i historyczne, lecz pojawił się także szereg publikacji o mniej lub bardziej nasilonych cechach literackości. Teksty te nie przekroczyły granicy prowincjonalizmu, świadczyły jednak o stale rosnącej społecznej kompetencji literackiej.

Działalność literatów (w sensie wytwórców tekstów) rozwinęła się w trzech kierunkach:

1. Publikacje prasowe bez żadnych cech literackości, czyli swoiste poradniki praktyczne lub komentarze kwestii politycznych, społecznych czy obyczajowych. W publikacjach tych autor pełnił rolę eksperta, podkreślał walor dydaktyczny swojej wypowiedzi, stosował język neutralny.
2. Felietony o niektórych cechach literackości, poświęcone konkretnym zjawiskom lub wydarzeniom z życia regionu. Do cech literackości można tu zaliczyć emotywny język oraz swoiste, często kontrastowane obrazowanie. Wyrazistym przykładem jest zestawienie zbiórki bezrobotnych kalek z obrazem tych samych ludzi – jeszcze jako młodych, w pełni sprawnych żołnierzy spod Verdun. Innym przykładem może być obraz uczyty elity ratuszowej z obrazem głodnego bezrobotnego (felietony Hieronima Męskiego).
3. Poezja i proza o wielu cechach literackości (należy jednak pamiętać, że zazwyczaj była to literackość nie najwyższej próby, najczęściej wzorowana na poetyce szkolnej).

Autor krajeński miał wobec autorów obiegu wysokoartystycznego czy popularnego pozycję nieporównywalnie słabszą. Funkcjonował jedynie jako autor regionalny. Cieszył się lokalną estymą, nie stworzył jednak takiego przekazu (ani literackiego, ani społecznego), który przekroczyłby granice regionu.

Prowincjonalność literatury krajeńskiej wynikała z faktu, że literatura ta była bardzo młoda w sensie czasu rozwoju oraz jakości. Miała jednak charakter progresywny. Niektóre publikacje mogły być zapowiedzią poważniejszych dzieł, lecz proces ewolucji został zniszczony przez II wojnę światową.

## 2.5 Likwidacja kultury polskiej w okresie II wojny światowej

W 1920 r. Adolf Hitler na zebraniu Niemieckiej Partii Robotniczej ogłosił swój program polityczny. Mówił: „Domagamy się uchylenia traktatów pokojowych zawartych w Wersalu i Saint-Germain. Domagamy się ziemi i kolonii. Członkiem narodu może być wyłącznie ten, w którego żyłach płynie niemiecka krew.”<sup>280</sup> 22 sierpnia 1939 roku w Obersalzbergu, już jako führer narodu niemieckiego, nawiązując do nadchodzącej wojny z Polską, podał wojsku, administracji i policji precyzyjną instrukcję: „Cel [...] nie polega na dojściu do pewnej linii, lecz na fizycznym zniszczeniu przeciwnika [...] Dlatego na razie tylko na wschodzie postawiłem w stan gotowości moje *Totenkopfverbände* z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy teren, którego tak bardzo potrzebujemy”.<sup>281</sup>

Jesienią 1939 r. w Urzędzie do Spraw Polityki Rasowej powstał dokument *Traktowanie ludności byłych obszarów Polski z punktu widzenia polityki rasowej*, w którym czytamy: „Nadający się do zniemczenia Polacy otrzymają niemieckie nazwiska po przejściu całkowitego procesu germanizacji, co trwać będzie od dwóch do trzech pokoleń. Językiem urzędowym, handlowym i potocznym winien być tylko język niemiecki, urzędnikami zaś na byłych terenach polskich mogą być tylko Niemcy [...]. Dążeniem naszym jest zgermanizowanie w jak najszybszym czasie całej nadającej się do tego ludności [...]. Należy wysiedlić element zdecydowanie polski [...] Polakom nie wolno uczęszczać do szkół średnich, do szkół zawodowych, ani też wyższych [...]. Nie wolno odprawiać nabożeństw w języku polskim [...] Zabrania się wszelakich zrzeszeń, korporacji i zjednoczeń świeckich i kościelnych, jak również należy zamknąć polskie restauracje, kawiarnie i kina, a nadto znieść wszelką polską prasę i wydawnictwa książek [...]. Te osoby, które wydają się niezdolne do przemarodowienia, muszą być utrzymywane na najniższym stopniu kultury [...]. Spośród ludności przeznaczonej na wysiedlenie należy wybierać dzieci rasowo wartościowe w wieku najwyżej 8 – 10 lat i umieścić je w Rze-

<sup>280</sup> Cytat za: Kuta T., *Ziemia bydgoska w cieniu swastyki*, Bydgoszcz 1966 r., s. 11.

<sup>281</sup> Cytat za: Jastrzębski W., Jaszowski T., *Potulice oskarżają*, Bydgoszcz 1968 r., s. 8.

szy [...] Z krewnymi polskimi nie wolno im utrzymywać żadnych kontaktów [...] Poza tym wysiedlić należy: wszystkich Polaków, którzy przybyli na teren Nowej Rzeszy po 1 października 1918 r., całą polską inteligencję, działaczy polskich, tych spośród tzw. neutralnych Polaków, którzy nie dadzą się zniemczyć, wszystkich Żydów [...] i wszystkich mieszańców polsko-żydowskich”<sup>282</sup>

Kolejną wytyczną zawierał memoriał Himmlera *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemieńców na wschodzie*: „Dla nieniemieckiej ludności Wschodu nie mogą istnieć szkoły wyższe niż czteroklasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ludowej ma być wyłącznie: proste liczenie, najwyżej do 500, napisanie nazwiska, nauka, że nakazem bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, pilność i grzeczność. Czytania nie uważam za konieczne [...]. Ludność ta będzie stała do naszej dyspozycji, jako pozabawiony przywództwa lud roboczy i będzie corocznie dostarczać Niemcom robotników sezonowych i robotników do specjalnych przedsięwzięć (drogi, kamieniołomy, budowlę)”<sup>283</sup>

Twórcy programu eksterminacji narodu polskiego podjęli walkę również z Kościołem katolickim. Krakowski dygnitarz hitlerowski Konrad Heilein w 1942 roku pisał: „Dlaczego niszczymy duchowieństwo polskie? Czynimy to z zasadniczych względów [...]. Bijemy raz w Kościół, raz w naród, aby [...] zniszczyć.”<sup>284</sup>

W. Jastrzębski i T. Jaszowski podają, że we wrześniu 1939 r. „w ślad za pięćoma armiami Wehrmachtu, atakującymi Polskę, wkroczyło sześć grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Jednostki te w ramach tzw. *Operacji Tannenberg* zwalczały wszelkie przejawy oporu ludności cywilnej [...]. Grupy operacyjne, wspomagane przez miejscowych volksdeutsche prowadziły także akcję zapobiegawczą poprzez internowanie na podstawie z góry przygotowanych list polskich działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli inteligencji. Wobec tych grup ludności zastosowano najostrzejsze metody eksterminacyjne [...]. Rozprzestrzeniające się pogłoski na temat terroru stosowanego przez nadciągające oddziały nieprzyjacielskie wywołały masowy exodus mieszkańców Pomorza, Śląska i Wielkopolski w kierunku centralnego obszaru kraju. Obliczono, że około 300 000 mieszkańców zachodniej Polski opuściło we wrześniu 1939 r. swoje siedziby szukając schronienia na terenach odległych od granicy z Niemcami.”<sup>285</sup>

<sup>282</sup> Cytat za: Kuta T., Ziemia bydgoska w cieniu swastyki, op. cit., s. 24 - 29.

<sup>283</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>284</sup> Cytat za: Kruża Z., Swastyka nad Górką Klasztorną, op. cit., s. 31.

<sup>285</sup> Jastrzębski W., Jaszowski T., Potulice oskarżają, op. cit., s. 9.

Jednak zorganizowana na niewyobrażalną skalę akcja terroru miała dopiero się rozpocząć.

Pomorze i Wielkopolskę podzielono na Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie oraz Okręg Rzeszy „Kraj Warty”. Bydgoszcz i sąsiednie rejony, także Krajna, znalazły się w granicach Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, w którym władzę sprawował namiestnik i kierownik NSDAP Albert Forster<sup>286</sup>. Tryb postępowania wobec mieszkańców zajętych ziem określił następująco: „Polacy muszą poznać, kto wkroczył do tego kraju, jako pan [...]. Narodowy socjalizm musi przejąć dziedzictwo ideowe zakonu krzyżackiego.”<sup>287</sup>

Już w pierwszych godzinach okupacji Niemcy rozpoczęli realizację akcji internowania i eksterminacji Żydów i „niepewnej ludności polskiej” – przede wszystkim inteligencji.

Na podstawie wydanego między 8 a 10 września 1939 r. polecenia Himmlera utworzono faszystowskie (całkowicie niemieckie) miejscowe oddziały policji. Początkowo nosiły nazwę *Heimatwehr* (Obrona Stron Rodzinnych), następnie *Hilfspolizei*, (Policja Pomocnicza), ostatecznie *Selbstschutz*.<sup>288</sup>

Na Krajnie właśnie *Selbstschutzowi* powierzono prowadzenie *Direkte Aktion*. W ciągu trzech miesięcy miał on dokonać eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej: wymordować przywódców duchowych oraz sterroryzować pozostałą społeczność.<sup>289</sup>

Przedsięwzięcie to zostało zaplanowane długo przed wojną. Od maja 1939 r. przy głównym Urzędzie SD działała Zentralstelle II-Polen, prowadząca centralną kartotekę osób i instytucji w Polsce.<sup>290</sup> Opracowała spis nazwisk Polaków, których należało ująć natychmiast po zajęciu danego regionu. A. Mietz i J. Pakulski piszą: „Książka ta, przygotowana z istic niemiecką pedantycznością, oprócz tysięcy nazwisk [...] zawierała także niezadrukowane kartki dla bieżącego uzupełnienia spisu nowymi nazwiskami”.<sup>291</sup>

Na Krajnie karty te zapełniali przede wszystkim członkowie *Selbstschutzu*. Dowódcą wyrzyskiego (powiatowego) *Selbstschutzu* został 23-letni Werner Köpenick. W jego formacji służyli chłopię, księgowi, kupcy, rybacy, leśnicy, stolarze.<sup>292</sup> O skali ich

<sup>286</sup> Kuta T., Ziemia bydgoska w cieniu swastyki, op. cit., s. 37.

<sup>287</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>288</sup> Jastrzębski W., Czy *Selbstschutz* to V kolumna?, [w:] „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4 1964 r., s. 435 - 436. *Selbstschutz* pomorski liczył przeszło 38 tys. członków. Po rozwiązaniu *Selbstschutzu* 26 listopada 1939 r. 14 tysięcy jego członków wstąpiło do SS.

<sup>289</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 291.

<sup>290</sup> Kuta T., Ziemia bydgoska w cieniu swastyki, op. cit., s. 55.

<sup>291</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>292</sup> Kruza Z., Swastyka nad Górką Klasztorną, op. cit., s. 33.



okrucieństwa świadczy fakt, że niemiecki Sąd Specjalny w Bydgoszczy w 1940 r. skazał dowódcę komendanta obozu w Górcie Klasztornej Harrego Schultza na 15 lat więzienia za gwałty na więźniarkach (przestępstwo przeciw czystości rasowej) oraz za nadużycie władzy.<sup>293</sup> Jeden z najzagorzalszych zwolenników eksterminacji ludności polskiej, Reinhard Heydrich, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), działania Selbstschutzu nazwał „przeraźliwymi, niekontrolowanymi aktami zemsty”.<sup>294</sup>

Już w pierwszych dniach okupacji<sup>295</sup> nastąpiły masowe aresztowania i zabójstwa Polaków. Objęły one przede wszystkim polską inteligencję krajeńską oraz patriotyczną część społeczności chłopskiej i robotniczej.<sup>296</sup> Aresztowanych więziono w miejscowych więzieniach oraz w obozach w Lipce, Białośliwiu, Górcie Klasztornej, Grabównie, Karolewie, Potulicach i Radzimi.<sup>297</sup>

Obóz przejściowy w Lipce, zorganizowany przez dowództwo IV armii w stodole, został w zlikwidowany w listopadzie 1939 r. „z powodu niewłaściwych pomieszczeń”<sup>298</sup> Jednorazowo przebywało tu ok. 500 więźniów.<sup>299</sup> Załogę stanowili żołnierze Wehrmachtu oraz oddział gestapo.

18 września 1939 r. na terenie majątku ziemskiego Waclawa Łuczyńskiego, utworzono obóz w Karolewie. W pałacu rezydowała załoga, którą stanowili okoliczni hitlerowcy. Komendantem został Herbert Ringel – jak podaje W. Jastrzębski – „z zawodu siodlarz, znany w Więcborku pijak i niebieski ptak, zastrzelony za awanturnictwo przez żandarmerię niemiecką na początku 1940 r.”<sup>300</sup> Funkcję zastępcy komendanta pełnił więcborski listonosz Karl Marquart.<sup>301</sup> Więźniów, jednorazowo do 600 osób, lokowano w piwnicach pałacu oraz w budynkach gospodarczych. Obóz karolewski był jed-

<sup>293</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 299.

<sup>294</sup> Za: Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mroczka. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 117.

<sup>295</sup> W kampanii wrześniowej poległa nieznaną liczbą Krajan walczących w oddziałach Wojska Polskiego, między innymi Czesław Nowacki, Aribert Pawłowski, Julian Beer, Franciszek Koczorowski. Ciężko ranni zostali Roman Orliński (żołnierz Pomorskiej Brygady Kawalerii) i ppor. Feliks Sońnicki (Nakielski Batalion Obrony Narodowej). W 1940 r. pod Charkowem został zamordowany pilot Zygmunt Kurnatowski z Dębna, oficer 3 Pułku Lotnictwa w Poznaniu, zestrzelony we wrześniu 1939 r. przez Rosjan koło Tarnopola i więziony w Płoskirowie oraz Starobielsku.

<sup>296</sup> Patrz Załącznik 23: *Martyrologia nauczycieli, urzędników, działaczy społecznych z Krajny w czasie II wojny światowej.*

<sup>297</sup> Patrz Załącznik 21: *Miejsca kaźni Polaków na Krajnie w czasie II wojny światowej.*

<sup>298</sup> Ziemia złotowska, praca zbiorowa pod red. W. Wrzeńskiego, Gdańsk 1969 r., s. 178.

<sup>299</sup> Czechowicz A., Gasztold T., Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu Zachodnim 1939 - 1945. Dokumenty - relacje - wspomnienia, Koszalin 1974, s. 188 -189.

<sup>300</sup> Jastrzębski W., Więcbork w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, [w:] Więcbork, op. cit., s. 85.

<sup>301</sup> Ibidem, s. 85.

nym z największych miejsc straceń na Pomorzu.<sup>302</sup> Egzekucje odbywały się tu do grudnia 1939 r. Podczas ekshumacji w 1945 r. wydobyto zwłoki 962 osób<sup>303</sup>, w 1946 r. – 1781.<sup>304</sup> Liczbę zamordowanych w 1939 r. określa się na 8-10 tys.– z powiatów Bydgoszcz, Chojnice, Kościerzyna, Sępólno, Tuchola i Wyrzysk.

Okoliczni naziści stanowili trzon kadry obozu w Radzimi, na terenie majątku ziemskiego Stefanii Seide. Komendantem był przedwojenny aktywista partii młodoniemieckiej (JDP), Paul Sorgatz z Kamienia, jego zastępcą – Richard Kemnitz. W Radzimi więziono jednorazowo ponad 400 więźniów – głównie inteligencję krajeńską. Prowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję likwidacyjną. Mimo że w 1944 r. w celu zatarcia śladów zbrodni kadra obozu uruchomiła krematorium polowe, podczas ekshumacji w 1945 r. odkryto około 300 zwłok.<sup>305</sup> Liczbę zamordowanych określa się na 5 tys. – z powiatów bydgoskiego, kartuskiego, kościerzyńskiego, sępoleńskiego, tucholskiego,<sup>306</sup> także z warszawskiego.<sup>307</sup>

23 października 1939 r. w najstarszym w Polsce sanktuarium maryjnym, w Górcie Klasztornej, hitlerowcy zainstalowali obóz koncentracyjny dla duchowieństwa krajeńskiego. Uwięzili tu 5 księży i 25 braci zakonnych. Na początku listopada przetransportowali do Górki księży z Łobzenicy, Wyrzyska, Mroczy, Wysoki, Miasteczka Krajeńskiego, Osieka, Wąwelna, Kosztowa, Glesna, Bługowa, Bądecza, Orla, Fanianowa, Rzadkowa, Nakła i Mroczy. W nocy z 11 na 12 listopada wywieźli ich do Paterka i rozstrzelali.<sup>308</sup> W późniejszym okresie Górka Klasztorna była miejscem kaźni świeckiej ludności polskiej, Żydów oraz angielskich jeńców wojennych.

Największy obóz na Krajnie powstał w Potulicach, początkowo zlokalizowany w zabudowaniach pałacowych Potulickich, w późniejszym okresie rozbudowany. Funkcjonował – jako typowy obóz przesiedleńczy – od 1 lutego 1942 r. Tylko do 12 lutego więziono w nim 1989 wysiedleńców z Bydgoszczy, powiatów bydgoskiego oraz sępoleńskiego.<sup>309</sup> W marcu 1942 r. – 1050 mieszkańców powiatów Lipno i Rypin, wywie-

<sup>302</sup> Buława J., *Okupacja hitlerowska w powiecie sępoleńskim w latach 1939-1945*, [w:] *Dzieje Sępólna i powiatu*, op. cit., s. 197.

<sup>303</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>304</sup> Jastrzębski W., *Więcbork w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Więcbork*, s. 86.

<sup>305</sup> Buława J., *Okupacja hitlerowska w powiecie sępoleńskim w latach 1939-1945*, [w:] *Dzieje Sępólna i powiatu*, op. cit., s. 193.

<sup>306</sup> Drwęcki Z., *Miejsca walk i męczeństwa w województwie bydgoskim 1939-1945*, op. cit., s. 128.

<sup>307</sup> Czubyrt-Borkowski Cz., Michasiewicz J., Czubyrt-Borkowski Cz., Michasiewicz J., *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa. Lata wojny 1939-1945*, Warszawa 1980, s. 84.

<sup>308</sup> Patrz *Załącznik 22: Martyrologia duchowieństwa krajeńskiego w czasie II wojny światowej*.

<sup>309</sup> Wszyscy zostali później przetransportowani w dwóch transportach kolejowych do podwarszawskiego Piaseczna.

zionych wkrótce do Generalnej Guberni. Pod koniec 1943 r. w obozie przebywało 6878 osób i liczba ta stale rosła. W. Jastrzębski i T. Jaszowski piszą: „Można przyjąć, że ogółem przez obóz w Potulicach w okresie od 1 VIII 1941 r. do 20 I 1945 r. przewinęło się około 20 000 osób. Uwzględniając zaś cały okres istnienia obozu, Potulice przyjęły ogółem około 25 000 więźniów. Marne wyżywienie, prymitywne warunki bytowania oraz złe traktowanie więźniów, wszystko to złożyło się na fakt, że obóz w Potulicach pod względem stanu zdrowotności w niczym nie ustępował obozom koncentracyjnym, a wśród obozów pracy stał na jednym z ostatnich miejsc.”<sup>310</sup> L. Janicki podaje, że według danych niemieckich zmarło tu 1291 osób.<sup>311</sup>

Od listopada 1943 r. obóz potulicki dodatkowo stał się miejscem selekcji dzieci w wieku 2-14 lat z Białorusi – z rejonów Smoleńska i Witebska. Na podstawie badań rasowych orzekano przydatność dzieci do germanizacji lub je dyskwalifikowano. Z grupy 542 dzieci więzionych od 5 listopada 1943 r. do końca tego miesiąca zmarło 12 – najmłodsze miało 2 lata, najstarsze – 6. Od sierpnia 1944 r. w Potulicach rozpoczęto także selekcję 78 polskich dzieci z Czeladzi, Trzebini, Sosnowca, Będzina, Piasek, Sierszy, Jązowa i Okradzionowa – z rejonu Zagłębia. Uratowało je wkroczenie wojsk radzieckich na Krajnę w styczniu 1945 r.<sup>312</sup>

Obozy karne mieściły się także w Białośliwiu, przeciętnie dla 120 więźniów<sup>313</sup> – na miejscowym cmentarzu znajduje się mogiła zamordowanych w 1939 r. w pobliskim Dworzakowie 12 Polaków<sup>314</sup> – oraz w leżącym na zachodnim krańcu powiatu wyrzyskiego Grabównie. Od września do połowy października więziono tu kilkuset Polaków. Pewna liczba więźniów została wywieziona stąd do Piły, wszelki ślad po nich zaginął.

W pierwszych dniach września 1939 r. Niemcy rozpoczęli likwidację krajeńskiej inteligencji. 2 września 1939 r. w Grabówce (dzielnica Wyrzyska) został zamordowany Wacław Malicki – księgarz, drukarz i redaktor „Głosu Krajny”. Również na początku września w obozie w Karolewie zginął Maksymilian Kasprowicz – wydawca, właściciel i redaktor „Gazety Sępoleńskiej”.<sup>315</sup> Na przełomie września i października rozstrzelano proboszcza Osieka Henryka Krygiera. W egzekucjach przeprowadzonych przez Selbstschutz w okolicy Łobzenicy stracili życie między innymi misjonarz Jan Sendroby i ad-

<sup>310</sup> Jastrzębski W., Jaszowski T., Potulice oskarżają, op. cit., s. 42.

<sup>311</sup> Janicki L., Okupacyjne dzieje Wyrzyska, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 203.

<sup>312</sup> Jastrzębski W., Jaszowski T., Potulice oskarżają, op. cit., s. 92 - 122.

<sup>313</sup> Mietz. A., Pakulski J., Łobzenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 291.

<sup>314</sup> Drwęcki Z., Miejsca walk i męczeństwa w województwie bydgoskim 1939-1945, op. cit., s. 178.

<sup>315</sup> Dorawa J., Gazeta Sępoleńska Maksymiliana Kasprowicza, [w:] „Wiadomości Krajeńskie”, op. cit., s. 6.

wokat Hempel. 9 listopada strażnik Bromberg zamordował w lesie w okolicy Górki Klasztornej góreckiego brata zakonnego Bernarda Jabłońskiego. W nocy z 11 na 12 listopada w Górcie Klasztornej zastrzelony został ksiądz Bolesław Wysocki, redaktor „Posłańca św. Rodziny”<sup>316</sup>. Tej samej nocy hitlerowcy przeprowadzili w Paterku koło Nakła egzekucję 35 księży powiatu wyrzyskiego, prawie wszystkich kapłanów z tego powiatu<sup>317</sup>, misjonarzy Zgromadzenia Świętej Rodziny w Górcie Klasztornej<sup>318</sup>, księży z innych zgromadzeń zakonnych oraz sióstr zakonnych Zgromadzenia Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP. Zginęli między innymi: ks. prob. Stanisław Grzęda (Glešno), ks. prob. Waclaw Szałkowski, ks. wikariusz Leonard Nowak (Łobzenica), ks. prob. Feliks Skrzypczyński (Wyrzysk), ks. prob. Jan Jachecki (Wysoka), ks. prob. Feliks Niedbał (Miasteczko Krajeńskie), ks. prob. Marcin Rochowiak, ks. wikariusz Henryk Walkowiak (Mrocza), ks. prob. Wojciech Całka (Bługowo), ks. prob. Eustachy Wojciechowski (Orle), ks. prob. Jan Mańkowski (Fanianowo), ks. prob. Roman Rosenthal (Bądecz), ks. prob. Henryk Warkoszewski (Rzadkowo), ks. prob. Cezary Lorkiewicz (Wąwelnio), ks. wikariusz Kazimierz Chojnacki (Nakło).<sup>319</sup>

Jesienią 1939 r. w obozach w Karolewie, Radzimi i Stutthofie zamordowano księży parafii powiatu sępoleńskiego: ks. radcę Emanuela Grudzińskiego i ks. wikarego Stanisława Żurka (Sępólno), ks. prob. Romana Barzę (Komierowo), ks. prob. Sylwestra Grabowskiego (Sypniewo), ks. prob. Jana Wilmowskiego i ks. Jana Czaplewskiego (Więcbork).<sup>320</sup> Ks. Franciszek Lipski, wikariusz z Sypniewa, zginął w październiku 1939 r. na terenie diecezji chełmińskiej. W nieznanych okolicznościach poniósł śmierć ks. Antoni Kozłowski z Zabartowa.

Wyrok śmierci wydano także na nauczycieli nakielskiego gimnazjum. W listopadzie 1939 r. w Osowej Górze zamordowano Franciszka Cieślę – artystę malarza, nauczyciela rysunków. W Dolinie Śmierci w Fordonie rozstrzelani zostali związani przez wiele lat z nakielskim gimnazjum dyrektor Zygmunt Polakowski (filolog) oraz romani-

<sup>316</sup> Kruza Z., *Swastyka nad Górką Klasztorną*, op. cit., s. 43.

<sup>317</sup> Janicki L., *Okupacyjne dzieje Wyrzyska*, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 198.

<sup>318</sup> Niektóre źródła podają, że braci zakonnych rozstrzelano w okolicy Górki Pieśnie. Jednak Z. Kruza umieścił nazwiska braci na liście zamordowanych w Paterku. Potwierdzeniem są punkty 26 i 43 *Protokołu ekshumacji w Paterku z lipca 1945 r.*: Kruza Z., *Swastyka nad Górką Klasztorną*, op. cit., s. 73-75.

<sup>319</sup> Kruza Z., *Swastyka nad Górką Klasztorną*, op. cit., s. 71.

<sup>320</sup> Buława J., *Okupacja hitlerowska w powiecie sępoleńskim w latach 1939-1945*, [w:] *Dzieje Sępólna i powiatu*, praca zbiorowa pod red. Włodzimierza Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1974. s. 201 - 202.

sta Edmund Fiebig. Nauczyciel rysunków, malarz artysta Marian Faczyński, zmarł na zesłaniu w Kazachstanie.<sup>321</sup>

12 listopada pod Mrozowem pozbawiono życia Witolda Jarosza, lekarza z Wyrzyska.<sup>322</sup> W grupie rozstrzelanych 3 października 1939 r. mieszkańców Mroczy byli burmistrz Seweryn Ciążyński i kierownik szkoły Julian Gapiński.<sup>323</sup> Na liście zamordowanych nauczycieli z Krajny znajdujemy nazwiska: Zygmunt Mróz (Więcbork), Jan Figurski (Runowo), Stefan Szlagowski (Suchorączek)<sup>324</sup>, Franciszek Karowski (Wysoka), Julian Szafranek (Dąbrówek), Czesław Nowacki (Wyrzysk).

Zginęło wielu prawników, działaczy samorządowych, społeczników, kupców, chłopów i rzemieślników. J. Buława podaje, że dotyczące powiatu sępoleńskiego „dane statystyczne z 1940 r. wskazują brak ok. 4500 Polaków, dotychczasowych stałych mieszkańców [...]. Cyfra ta zawiera osoby, które poległy w kampanii wrześniowej, tych, którzy nie powrócili do swoich siedzib”<sup>325</sup>. Przyjmuje się, że w okresie okupacji zginęło 15 nauczycieli, 34 więziono w obozach lub wywieziono na roboty do Niemiec.<sup>326</sup> W powiecie wyrzyskim jesień 1939 r. przyniosła śmierć około 500 osobom. Według ankiety sądów grodzkich z 1945 r. zamordowano 548 osób, według ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 1969 r. – 397 osób”.<sup>327</sup> Los wielu ofiar nie jest znany do dziś.<sup>328</sup>

Sceny męczeńskiej śmierci Krajan do dziś funkcjonują w pamięci zbiorowej regionu. Suche dane zaledwie w przybliżeniu rysują obraz martyrologii. Ważne więc, że zachowało się również wspomnienie Niemca, którzy stanął w obronie Polaków, co było aktem niezwyklej odwagi. Mrotecki pastor Martin Rudolf Johannes Pahl jesienią 1939 r. potępił w kazaniach terror hitlerowski. Gestapo oskarżyło go o wypowiedzi an-

<sup>321</sup> Znanińska J., Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle n/Not. w latach 1876-1976, op. cit., s. 78 - 79. Historyk, Antoni Lauferski, brał udział w kampanii wrześniowej jako porucznik artylerii. Zginął 17 września 1939 r. podczas obrony Warszawy.

<sup>322</sup> Janicki L., Okupacyjne dzieje Wyrzyska, [w:] Dzieje Wyrzyska, op. cit., s. 198.

<sup>323</sup> Perlińska A., Czas przełomów 1919-1956, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 113.

<sup>324</sup> Jastrzębski W., Więcbork w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, op. cit., s. 85-92.

<sup>325</sup> Buława J., Okupacja hitlerowska w powiecie sępoleńskim w latach 1939-1945, [w:] Dzieje Sępólna i powiatu, op. cit., s. 205.

<sup>326</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>327</sup> Mietz A., Pakulski J., Łobżenica, portret miasta i okolicy, op. cit., s. 300.

<sup>328</sup> Ostrowska A., Rys historyczny Sypniewa, [w:] „Pobocza”, nr 4-5, sierpień 1999 r., s. 65. Na przykład do obozu w Karolewie trafił Bernard Rosiński, emerytowany kierownik szkoły w Sypniewie. Przez całą wojnę uważano go za zaginionego i dopiero na wniosek Józefy Rosińskiej (żona) Sąd Grodzki w Sępólnie 1 czerwca 1946 r. potwierdził, że Bernard Rosiński zmarł w dniu 31 października 1939 r. w Karolewie.

tyrządowe i skierowało sprawę do Sądu Specjalnego w Bydgoszczy. Rozprawa, w której ostatecznie Pahl został uniewinniony, trwała do grudnia 1941r.<sup>329</sup>

Po wymordowaniu inteligencji okupanci rozpoczęli brutalny proces germanizacji Krajny i zacierania na jej terenie wszelkich śladów polskości. Zakazano używania języka polskiego. Zlikwidowano polską bibliotekę w Domu Katolickim w Sępólnie. W Sypniewie w pierwszych miesiącach wojny zabierano z domów prywatnych książki i czasopisma polskie. Gromadzono je w jedno miejsce. Jeszcze w 1940 r. były w Sypniewie, lecz mieszkańcy nie mogli z całą pewnością powiedzieć, co się z nimi stało. Prawdopodobnie zostały zniszczone.<sup>330</sup>

Szczególne znaczenie miały dla okupanta potwierdzające polskość Krajny archiwalia kościelne. 4 września 1944 r. skonfiskowano księgi metrykalne z XVII-XIX w. w powiecie sępoleńskim.<sup>331</sup> Wywieziono je do Niemiec, po wojnie ulokowano w archiwum diecezjalnym w Regensburgu.<sup>332</sup> W Kamieniu zginęły wszystkie akta parafialne. Komierowskie archiwum przeniesiono do Wałdowa, zaginęła księga chrztów. Zniszczono dokumenty kancelarii parafialnej w Obkasie.<sup>333</sup> Władze niemieckie skonfiskowały dzwony kościołów w Kamieniu (pierwszy z 1844 r., drugi z 1927 r.), Komierowie (z 1764 i 1905 r.), Lutowie (z 1871 i 1923 r.), Sępólnie ( dwa z 1923 r.), Sypniewie ( z 1925 r.), Wałdowie (z 1604, 1618 i 1625 r.), Wielkiej Kloni (z 1729 r.), Więcborka (z 1844 r.). Rozbite zostały dzwony z Kamienia ( z 1844 oraz z 1927 r.). Po wojnie swoje dzwony odzyskały parafie Komierowo (z roku 1764) i Wałdowo (z 1618 r.). Grabieży lub zniszczeniu uległo także wyposażenie kościołów oraz sztandary stowarzyszeń i wiele chorągwi kościelnych. Kościoły w Wyrzysku i Osieku zamieniono na magazyny.<sup>334</sup>

Działalności okupanta nie oparły się cmentarze. Na mocy rozporządzenia z 17 maja 1940 r. przystąpiono do likwidacji polskich napisów z płyt nagrobkowych. Cenną zdobyczą dla okupantów były wszelkie metalowe i żeliwne elementy grobów i przyległych ogrodzeń lub płotów. Zdewastowano także inne miejsca kultu religijnego, na przykład: krzyż w Kamieniu, cztery Boże Męki, pomnik św. Izydora, figurę św. Wojciecha, figury Matki Bożej oraz św. Rocha w Komierowie, kapliczkę i pomnik Chrystusa Króla w Sępólnie, kapliczkę w Sypniewie, krzyż w Dębinach, kapliczkę Serca Jezu-

<sup>329</sup> Perlińska A., *Czas przełomów 1919-1956*, [w:] Mrocza. Z dziejów miasta i gminy, op. cit., s. 115.

<sup>330</sup> Patoleta B., *Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej*, op. cit., s. 126.

<sup>331</sup> Archiwum Diecezji Chełmińskiej, Akta Kurii Biskupiej, Stan osobowo-rzeczowy, t.1, k.400,414.

<sup>332</sup> Patoleta B., *Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej*, op. cit., s. 124.

<sup>333</sup> Ibidem, s. 124

<sup>334</sup> Janicki L., *Okupacyjne dzieje Wyrzyska*, [w:] *Dzieje Wyrzyska*, op. cit., s. 208.

sowego w Obodowie, krzyż w Przepałówce, figurę Matki Bożej Niepokalanej Poczęcia w Wielkiej Kloni. W Wielowiczu i Więcborku nie ocalał żaden krzyż ani figura.<sup>335</sup>

Miary zniszczeń dopełniły działania wojenne w 1945 r. Uszkodzone wówczas zostały kościoły w Dąbrówce, Kamieniu, Dużej Cerkwicy, Sępólnie, Obkasie, Sypniewie, Wałdowie, Więcborku, Mroczy. Kościół w Komierowie Niemcy wykorzystywali jako magazyn amunicji i odzieży oraz areszt. Wycofując się, podminowali cały obiekt i wysadzili w powietrze.<sup>336</sup> W kościołach w Dużej Cerkwicy, Obkasie i Wałdowie rozbito organy. Poważnym uszkodzeniem uległy organy w świątyniach w Dąbrówce i Sypniewie. Artyleria zniszczyła cmentarze w Lutowie i Wałdowie.<sup>337</sup> Żołnierze Armii Czerwonej obrabowali i sprofanowali kościół w Sępólnie.

Pamięć o okrucieństwach niemieckich na Krajnie przetrwała dziesięciolecia. Proces pojednania rozpoczął się dopiero w latach dziewięćdziesiątych. W prasie krajeńskiej ten trudny temat jako pierwszy podjął nakielski pisarz Tadeusz Samselski. Pisał o konieczności nowego, szerszego i głębszego spojrzenia na wspólną historię Polaków i Niemców: „[...] Klasyka tej relacji została oparta na *Medalionach* Z. Nałkowskiej. Była prosta i wyrazista, dlatego przyjęła się od razu. Oni – źli, okrutni, mordercy, my – dobrzy, sprawiedliwi, ofiary [...]. Życie nie było takie proste jak jej założenia. [...] Nienawiść do innych nacji była wszechobecna w mediach. To działała propaganda. [...] Ludzie „na dole” mieli do tych zagadnień inny stosunek. [...] Myślę, że człowieka demoralizuje totalitarna władza. Jeśli system władzy oparty jest na przemocy i autorytarności, każdy może ulec deprawacji”<sup>338</sup>.

Krajanin Jan Dorawa, współczesny badacz dziejów Krajny, jeden ze swoich artykułów opatrzył komentarzem: „Ale – czy musimy przez całe lata tylko nienawidzić? Mądrość życiowa naszego narodu i jego przychylna tolerancja wobec obcych, a nawet wrogów, znana jest w naszej wielowiekowej tradycji. Polska od wieków była „miłościwą ojczyzną” wielu narodowości i wyznań. Porzućmy zatem uprzedzenia, które na pewno są słuszne i prawdziwe, i przypomnijmy sobie list biskupów polskich, którzy już wiele lat temu zapisali w nim słynne na cały świat zdanie: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie.*”<sup>339</sup>

<sup>335</sup> Archiwum Parafii Więcbork, Kronika parafialna.

<sup>336</sup> Patoleta B., Kościół Katolicki w powiecie sępoleńskim w czasie II wojny światowej, op. cit. s. 94.

<sup>337</sup> Archiwum Diecezji Chełmińskiej, Akta Konserwatora Diecezjalnego, Straty, t.2, k.103.

<sup>338</sup> Rosiński R., *W dymach pożogi* – rozmowa z autorem, [w]: „Wiadomości Krajeńskie”, nr 21, 1996 r.

<sup>339</sup> Dorawa J., *Opowieści krajeńskie*, [w]: „Wiadomości Krajeńskie”, nr 30, 1966 r.

\* \* \*

Całkowite zniszczenie kultury polskiej w regionie było priorytetem działalności okupanta, szczególnym restrykcjom poddano środowiska propagujące lub tworzące kulturę literacką: animatorzy polskiej regionalnej kultury literackiej Waław Malicki i Maksymilian Kasrowicz zostali zamordowani przez Niemców jesienią 1939 r., Ignacy Geppert zginął 21 lipca 1942 r. w obozie w Dachau, Hieronim Męski spędził całą wojnę w obozie w Murnau.

Trauma okupacyjna stała się jednym z głównym czynników kształtujących powojenną regionalną twórczość literacką. Nawiązania do okresu okupacji były dominującym motywem w prozie i poezji krajeńskiej do lat dziewięćdziesiątych XX w.

---



## 2.8 Podsumowanie dorobku dwudziestolecia

Krajeńskie dwudziestolecie międzywojenne zapoczątkowane została czynem zbrojnym oraz spontaniczną budową polskich struktur państwowych. Następnie stworzono system oświaty. Działania te zakończyły się sukcesem, ponieważ jeszcze w trakcie zaborów społeczność polska wykształciła kadry zdolne podźwignąć ciężar budowy kraju. W następnych latach, dzięki pracy licznych organizacji, towarzystw i instytucji, dojrzały warunki do zaistnienia na Krajnie życia literackiego. W pierwszej dekadzie XX stulecia Krajanie musieli jeszcze walczyć o prawo używania języka ojczystego, a już kilka lat później zaczęli wydawać polską prasę z ambicjami literackimi. Drugi period międzywojenny regionu cechował się trudnościami ekonomiczno-gospodarczymi. Redaktorzy i literaci podjęli więc problematykę społeczną. Sygnalizowali liczne problemy: niski poziom życia większości mieszkańców, brak stabilizacji materialnej, bezrobocie.

Literatura Krajny, przede wszystkim epika, nosiła wszelkie znamiona protestu społecznego. Losy bohaterów opowiadań i felietonów krajeńskich skłaniały do gorzkiej refleksji, że *tak kiedyś śniona ojczyzna zapomniała o swoich dzieciach*. Prozaicy z Krajny nie wyszli poza etap buntu i moralizowania. Nie zdążyli. Nim dojrzelili i okrzepli, wybucha wojna.

Więcej szczęścia miała poezja krajeńska. H. Męski, Mir., Br. Tolek, Miś Różycycki, Wyjan Brański publikowali najczęściej utwory postklasycystyczne, niekiedy nawiązujące poetyką do tradycji młodopolskiej, ale najaktywniejszy poeta H. Męski podejmował awangardowe eksperymenty językowe.

W okresie międzywojennym aktywni byli badacze historii regionu. Najbardziej znani autorzy to: Ignacy Geppert, Teodor Bobowski, Zygmunt Polakowski, Franciszek Marciniak, Władysław Lis, ks. Glatzel, Seweryn Saryusz-Zaleski, Stefania Bojarska.

Twórcy polskiej prasy krajeńskiej, Wacław Malicki („Głos Krajny”) oraz Maksymilian Kasprowicz („Gazeta Sępoleńska”), chętnie drukowali utwory B. Bolesławity

(Józef Ignacy Kraszewski), Władysława Łozińskiego, Adama Krechowieckiego, Augustyna Wilkońskiego, B. Świerzyńskiego, Jura, Jerzego Nałęcz, W. Nowackiej.

Na łamach prasy krajeńskiej nigdy nie doszło do polemiki literackiej. Spory dotyczyły konwenansów i nowych obyczajów społecznych, np. emancypacji, sposobów spędzania wolnego czasu, mody, itp. W 1934 r. w „Głosie Krajny” powstała kolumna satyryczna „Drzazgi”.

Cechą krajeńskiego życia kulturalnego okresu międzywojennego był równoległy rozwój dwóch podstawowych obiegu literackich: wysokoartystycznego oraz popularnego. Twórczość obiegu wysokoartystycznego stała się fundamentem obrazu kultury polskiej i przypisano jej ważne funkcje ideologiczno - wychowawcze. Odwoływano się do niej przede wszystkim w trakcie celebrowania ważnych rocznic narodowych lub literackich. Obok rozwinął się silny obieg popularny, służący przede wszystkim rozrywce, rzadziej traktowany jako wyraz znużenia literaturą „z przesłaniem”. Zażalenie literatury masowej na Krajnie dowodzi, że książka polska trafiła do wszystkich środowisk, co potwierdza skuteczność działania systemu edukacyjnego oraz promotorów czytelnictwa. Trzeba bowiem pamiętać, że po książkę tę sięgały pokolenia, które w swojej niedalekiej przeszłości podlegały intensywnej germanizacji.

Rozwój piśmiennictwa krajeńskiego zapowiadał się obiecująco, jednak wojna zniszczyła doszczętnie dorobek międzywojenny.